Dzisiaj 10 stron

Wydanie poranne

Cena 20 gro.

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 419

Poznań, niedziela dnia 13 września 1931

Rok XXVI

Konferencja u min. Zaleskiego

Warszawa, 13. 9. (Tel wł.) — Z Genewy donoszą, że w sobotę popołudniu u min. Zaleskiego odbyła się konferencja ministrów spr. zagr. Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Grecji i Rumunji, na której omawiano sprawy, dotyczące tych państw. (w)

Projekt ustawy o podatkach w naturze

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Projekt ustawy, uchwalonej przez Radę ministrów w sprawie spłat zaległych podatków w naturze, upoważnia min. skarbu do poboru zaległych podatków bezpośrednich w życie, pszenicy, jęczmieniu, ziemniakach i węglu. Podatnicy muszą produkty te dostarczyć na własny koszt organom, wyznaczonym przez min. skarbu.

Węgiel będzie przyjmowany podług miejscowych cen rynkowych, a zboże i ziemniaki, według cen o 10 proc. wyższych od miejscowych cen rynkowych.

W naturze będą mogły być uiszczone tylko te zaległości, które powstały przed 1 kwietnia 1929 r. (w)

Echa aresztowania komitetu komunistycznego

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Sędzia śledczy postanowił aresztowany komunistyczny komitet literacki zatrzymać w więzieniu. W poniedziałek aresztowani będą odwiezieni do więzienia śledczego.

Dochodzenia stwierdziły, że spółka wydawnicza „Tom", utworzona na miejsce zamkniętej „Książki", służy propagandzie komunistycznej. Jednym z akcjonarjuszy spółki jest Jan Hempel posiadający konto własne w PKO na nazwisko żony Anny Wilczek, na które to konto wpływały większe kwoty, jak np. 500 zł w ciągu miesiąca. Hempel tłomaczy, że są to honorarja za tłomaczenia, ale nie wskazał, kto te honorarja płaci.

Od poniedziałku sprawę przejmuje wiceprokurator do spraw szpiegowskich i politycznych Bacciarelli. (w)

Zaprzeczenie

Warszawa, 13. 4. (Tel wł.) — Z kół rządowych zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o zmianie na stanowisku ministra przem. i handlu. (w)

Konowalec wypiera się swych zbrodni!

Warszawa, 13. 9 (Tel. wł.) — W sobotnim numerze dziennika szwajcarskiego „La Suisse" płk. Konowalec, przywódca U. O. W., ogłosił komunikat oświadczający, iż nie jest on szefem U. O. W., że nie brał on od władz niemieckich subwencyj oraz że nie brał udziału w żadnej akcji terorystycznej w Polsce. Konowalec zapowiada wytoczenie procesu wydawnictwu „I. K. C." i Polskiej Ag. Telegr.

Z powodu tego oświadczenia redakcja „I. K. C." uwiadamia redakcję „La Suisse", że jednostronne oświadczenie Konowalca nie osłabia siły dokumentów, że redakcja podtrzymuje w całości treść swych artykułów i gwarantuje autentyczność dokumentów oraz domaga się szczegółowego śledztwa, aby stwierdzić, że tak ważna kwestja nie może być zlikwidowana przez ogólnikowe oświadczenie Konowalca. (w)

Szczegóły strasznego cyklonu w Hondurasie

Liczba zabitych wynosi 700 osób — Wszystkie domy i kościoły zawaliły się

Nowy Jork, 12. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Miami, katastrofalny cyklon, jaki nawiedził miasto Belise i okolicę, wyrządził również spustoszenie w urządzeniach technicznych, jak elektrowni i wodociągach. Wskutek uszkodzenia względnie zniszczenia rezerwoarów zapasowych z wodą wyczerpał się zapas wody do picia, a ludność zmuszona jest obecnie do używania wody deszczowej, która również jest na wyczerpaniu. W mieście ogłoszono stan oblężenia, aby zapobiec wszelkim wykroczeniom, rabunkom i kradzieżom.

Przed cyklonem nie uchronił się ani jeden dom. Wszystkie kościoły zawaliły się. W czasie burzy na morzu zatonęły okręty i statki, znajdujące się w drodze do portu. Po statkach, stojących w porcie, nie ma ani śladu. Zatonęły one wraz z załogą i ładunkiem.

Dziś odbył się pogrzeb pierwszych ofiar katastrofy. Liczba zabitych przekracza 400 osób. Z pod gruzów zawalonych domów w dalszym ciągu wydobywa się rannych, których liczba idzie w setki, oraz zabitych. Z miasta, które liczyło przeszło 13.000 mieszkańców, pozostały ruiny. Prefekt policji zginął w czasie katastrofy.

Władze opanowały już sytuację. Akcja ratownicza jest w pełnym toku. Do portu przybyły liczne statki z żywnością i medykamentami. Z bliższej i dalszej okolicy sprowadzono lekarzy i sanitarjuszy oraz liczne zastępy pielęgniarek. Stan zdrowia ludności jest zadowalniający. Wybuch epidemji obecnie już nie grozi.

Katastrofa lotników francuskich

Nieudały lot z Paryża do Tokio

Moskwa, 12. 9. (PAT.) Samolot „Trait d'Union", na którym lotnicy francuscy Lebrix i Doret wraz z mechanikiem odbywali lot z Paryża do Tokio, spadł u ujścia rzeki Tan w Rosji środkowej.

Z pośród 3 członków załogi 2 poniosło śmierć.

Proces na tle sprawy Brześcia

Sąd odrzucił wszystkie wnioski obrońców — Świetne przemówienia adwokatów — Ogłoszenie wyroku

Toruń, 12. 9. (Telefonem od korespondenta własnego.) W sprawie przeciwko redaktorowi odpow. „Gazety Bydgoskiej", p. Wł. Małysze o zamieszczenie artykułu p. t. „Zdziczenie moralne", zawierającego krytykę Brześcia, o godz. 14,35 przewodniczący sądu ogłosił uchwałę, oddalającą wniosek obrony o powołanie na świadków b. więźniów brzeskich. Wówczas obrona zgłosiła nowe wnioski. Wniosek o dołączenie do akt sprawy 4 wywiadów J. Piłsudskiego, w których Piłsudski omawiał stosunek swój do posłów opozycji, rozkazu wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskiego w sprawie Brześcia, aktów sądu bydgoskiego, dotyczących przeniesienia rozprawy z sądu bydgoskiego do sądu toruńskiego oraz uchwały sądu bydgoskiego, odmawiającej wnioskowi prokuratora o wyłączenie ze sprawy sędziego Tomaszewskiego. Powyższe wnioski sąd również odrzucił, poczem zarządzono przerwę do godz. 16,30.

(Ponieważ powyższą wiadomość zdążyliśmy zamieścić tylko w części nakładu wczorajszego wydania wieczornego, powtarzamy ją w numerze dzisiejszym, rozszerzoną dalszemi informacjami telefonicznemi — uw. Red.)

Toruń, 12. 9. (Tel. wł.) O godz. 16.35 rozprawa została wznowiona. Zabrał głos podprok. Bieńkowski, który podciągał inkryminowany artykuł pod § 131 k. k., w dalszym ciągu wyrażając przekonanie, że dla sądu przy rozpatrywaniu sprawy brzeskiej miarodajne jest oświadczenie b. premjera płk. Sławka, złożone w Sejmie. W końcu swego przemówienia wniósł o ukaranie red. Małychy, pozostawiając wymiar kary uznaniu sądu.

Jako pierwszy z obrońców zabrał głos mec. Szurlej, który przemawiał wśród pełnej napięcia ciszy, obalając jedno po drugiem twierdzenie prokuratora. Jak wielkie wrażenie wywołała mowa mec. Szurleja, świadczy fakt, że sala samorzutnie zareagowała na nie oklaskami. Sędzia zagroził publiczności wydaleniem z sali i to dopiero położyło kres temu entuzjastycznemu odruchowi ze strony publiczności.

Następnie przemawiał mec. Felcyn z Bydgoszczy, który, przytaczając szereg faktów z naszego życia wewnętrzno - państwowego w okresie od 1926 do 1930 r., wykazywał istnienie systemu jednym z objawów którego był Brześć.

Mec. dr Paweł Ossowski z Torunia w świetnym wywodzie prawniczym zbijał twierdzenie prokuratora o konieczności zastosowania w danym wypadku § 131 k. k., tudzież ewentualnie nawet § 360 p. 11 k. k. (gruby wybryk), apelując w końcu do sądu o uwolnienie oskarżonego od winy i kary. I to przemówienie również wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach.

W końcu przemawiał mec. Stypułkowski z Warszawy, którego mowa, wygłoszona z niezwykłą swadą oratorską, pod koniec przerwana została przez sędziego, który prosił mecenasa o streszczanie się.

(Treść wszystkich tych przemówień podamy w numerze poniedziałkowym — uw. Red.)

Po przemówieniach sąd udał się na naradę, a o godz. 19.40 ogłosił wyrok uznający redaktora Małychę winnym popełnienia występku z par. 360 p. 11 k. k. (gruby wybryk) i skazał go na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat, dalej na 5 zł opłat sądowych oraz „Gazetę Bydgoską" na konfiskatę nr. 301 w dn. 31 grudnia 1930, zawierającego inkryminowany artykuł. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął, że red. Małycha pracował wiele na polu społecznem i że nie był dotychczas karany sądownie. Od zarzutu z § 131 sąd red. Małychę uwolnił.

Mecenas dr. Ossowski zgłosił imieniem red. Małychy apelację od tego wyroku.

Teatr międzynarodowy w Leningradzie

Moskwa, 11. 9. (PAT). W Leningradzie utworzono teatr międzynarodowy, mający za zadanie szerzenie propagandy wśród cudzoziemców, czasowo przebywających w tem mieście. Przedstawienia odbywać się będą w języku niemieckim i angielskim.

Na tamtej stronie Tatr

Zamiary utopione w deszczu — Pozostał tylko Smokowiec — Szosy po stronie polskiej a czeskiej — „Cesta Slobody" — Dwa oblicza Tatr — Wycieczki: na Siodełko i do Jeziora Szczyrbskiego — Zgrzyty: zetknięcie się komfortu z surową przyrodą — Niech żyją dziewicze Tatry!

(Korespondencja własna).

Jezioro Szczyrbskie, w wrześniu.

Przed wyjazdem z Poznania — nieustannie zajmowałem się układaniem planu wycieczek w góry. Dla trafniejszego wyboru długo naradzałem się z ekspertem tej miary, co kol. Ant. Konieczny, który przemierzył Tatry z północy na południe, wzdłuż i wszerz i wymieni nazwę każdego szczytu, szczegółowo określi drogę, zdradzi ukryte koliby i t. d. Jest to taki człowiek który nie uznaje wakacyj bez „ceprowania" po Tatrach. — Każdy więc przyzna, że plany moje były szczere, a przygotowania solidne.

Zapomniałem jednak o jednem: mianowicie o pogodzie, która się zawzięła i — mówiąc po zakopiańsku — lało przez prawie dwa tygodnie jak z cebra. PIM (Państw. Instytut Meteorologiczny) zwodził z dnia na dzień, obiecując pogodę. Ale jak to bywa: PIM swoje a aura swoje. Lało dalej. Tymczasem każdy dzień przybliżał termin odjazdu. Co się przeżywa w takiej udręce wyczekiwania, ile westchnień ulatuje przy stukaniu w szybkę barometru — ten tylko wie, kto z dnia na dzień wypatrywał wynurzenia się szczytu Giewontu ze skotłowanych tumanów chmur. Wśród takich nastrojów spadła z kalendarza ostatnia kartka sierpnia. — Wierchy skalne zaczęły podnosić z pośród rzednących chmur wilgotne jeszcze iglice. Słońce szybko obdzierało granie i regle z resztek mgieł. Lecz ja niestety musiałem już porzucić piękne plany o wycieczkach górskich, gdyż trzeba było szykować się do drogi. Stratę tę częściowo miała mi powetować wyprawa na czeską stronę Tatr. Nie piesza niestety, gdyż nie stało już na to czasu.

Był wczesny, chodny ranek. Ciszę uśpionego Zakopanego zatargał rozpuszczony jazgot 8-cylindrowego Austro-Daimlera. Wóz giętkim ruchem przypadł do gładkiej powierzchni Krupówek i ślizgnął się w chyżym rzucie, aby w chwilę później zatrząść się w bezsilnych podrzutach na wyboistym gościńcu. Została za nami zaspana Jaszczurówka. Nieco później pochłonął nas las: pachnące świeżością rosy i żywicą smreki. Drogę przed nami złociło słońce. Z boku szczerzyły się ku nam niestarte wiekiem kły Rysów i Wysokiej. — Ale oto Łysa Polana: kilkuminutowa odprawa paszportowa i celna i jesteśmy .. zagranicą.

Nie powiem, aby ten wstęp do zagranicy wywarł na mnie dobre wrażenie. Przeciwnie! Ze stosunkowo możliwego gościńca polskiego wjechaliśmy po stronie czeskiej na szosę, będącą w opłakanym stanie. Na domiar złego tak wąską, że dwa wozy mijają się z trudnością. Z podziwem patrzałem na wyczyny szofera Austro - Daimlera, aby przeprowadzić wóz tą drogą z całemi resorami i osiami.

Dopiero u wjazdu do pierwszej stacji klimatycznej pod Białą Spiską stan

szosy uległ stopniowej poprawie. Powoli ustępowało wyrzucanie wozu, które jedną z towarzyszek podróży nabawiło morskiej choroby.

Coraz częściej wychylają się z przydrożnej gęstwiny leśnej kremowe, różowe i białe ściany pięknych will, od czasu do czasu wielopiętrowy blok modernistycznie budowanego sanatorjum. Cudnie wygląda to na tle niebosiężnych grani tatrzańskich. Tu już daje się odczuć pieczołowitość, z jaką nasi pobratymcy otaczają tatrzańskie stacje klimatyczne, aby stawić je na równi z włoskiemi, szwajcarskiemi itd. Tuż koło Łomnicy rozpoczyna się szosa, jakich mało równych w Europie. Szeroka autostrada, po której wygodnie przemkną obok siebie cztery samochody, prowadzi przez Smokowiec do Szczyrbskiego Jeziora. Cała asfaltowana, usiana gęsto bocznemi balustradami i znakami automobilowemi. Jest też ona celem rozlicznych wycieczek samochodowych z Czechosłowacji, Niemiec, Austrji, Węgier itd. Malowniczą drogę, wijąca się gęstą serpentyną u podnóża skalnej ściany Tatr, nazwano „Cesta Slobody" — Droga Wolności.

Prawie bezszelestnie sunął samochód po autostradzie, gdy dojeżdżaliśmy do Smokowca, przez ludność góralską z niemiecka Szmeksem nazywanego. Jak odległemi wydają się czasy dr. Chałubińskiego i ks. Stolarczyka, gdy wraz z Sabałą i zastępem górali docierali do Smokowca dla wypoczynku po przekroczeniu Tatr, dla posłuchania muzyczki i „zbójnickiego". Wówczas to w Smokowcu były chaty góralskie, pewnie nie wiele różniące się od tych, w których dotychczas zamieszkuje nasz ludek podhalański. A dziś... po pół wieku, tam, na południowej stronie Tatr, pod Smokowcem, zbrakło chat góralskich nawet na „pokaz". Wzdłuż asfaltowej jezdni pobudowano „palast - hotele", modernistyczne wille, i ogromne sanatorja, połyskujące marmurami. Ku wierzchołkom tatrzańskim pnie się kolejka linowa, a wzdłuż szosy sterczą maszty, dźwigające druty sieci państw. kolei elektrycznej.

Człowiek tu jakby całkiem już przyrodę ujarzmił. Ot, Tatry ustawił jako kulisy, a na tem tle zbudował sobie pałacyki. Wszystko to aż lśni od czystości... ale wkrótce się przykrzy.

Nad Smokowcem patronuje Siodełko (Hrebieniok), z którego wschodniopółnocnej ściany toczy się bodaj najwspanialszy wodospad tatrzański Udałem się tam... kolejką linową! A cóż napisać o wodospadzie? Piękna jego ani w części nie odtworzę piórem. Strumienie wody rozbryzgują się po omszałych głazach; srebrzysta piana mieni się tęczą barw. Wspaniałe tło natury służy za kulisę do pamiątkowych fotografij za 4 korony od sztuki.

Do Jeziora Szczyrbskiego jechaliśmy po świecącej jezdni drogi Wolności zaledwie 20 minut. Nie śmiem go porównać z majestatem Morskiego Oka, okolonego ciemnemi turniami. Tam istotnie mogła się zrodzić legenda, że z dna Morskiego Oka wiedzie droga do zaczarowanego wnętrza Tatr. Owiewa je niewysłowiony smętek i czar. — A Jezioro Szczyrbskie?

Nie będę się silił na opis; pomogę sobie porównaniem. Przenieście staw Sołacki z Poznania do południowego podnóża Tatr, nie zapomnijcie okolić go dziesiątkami przylegających doń will z siedzibą p. Rychtera na czele, i oto będzie. Jezioro Szczyrbskie z najbliższem otoczeniem. Tylko, że w oryginale wszystko jest wspanialsze, ogromne, marmurowe i alabastrowe. Do jeziora górskiego przylegają korty tennisowe, place do golfa, luksusowe łazienki, skocznia narciarska itd. itd. — wszystko, co tylko można za pieniądze wybudować. Z powodzeniem mogłaby to być jakaś stacja klimatyczna w Alpach, u podnóża Pirenejów, albo Gór Skalistych w Ameryce.

Jakże inaczej wyglądają granie tatrzańskie od polskiej strony. Do ich skalnych ścian przylgnęły brunatne chaty z bierwion sosnowych, szare ściany skromnych pensjonatów, w niewysłowionej pokorze, jakby w zaleknieniu, że śmią się wdzierać na ziemię, której królują — Tatry dzikie, przez wiatry targane, deszcze szczerbione, ale zawsze niepokonane, zwycięskie.

W obliczu „palast-hotelów", stuprocentowego komfortu i autostrad dokonywałem wyboru: wolę nasze, polskie Tatry dzikie, niedostępne, niepokonane, które stale trzeba zdobywać wśród uroku walki i niebezpieczeństw — aniżeli tamte — ujarzmione, potraktowane jako doskonałe zamknięcie perspektywy w pięknie założonym parku.

Roman Fengler.

W kraju i w świecie

Ten.... czwarty

Gdy w ciągu dziesięciu dni, po pojawieniu się wiadomości o rokowaniach francusko - sowieckich, a następnie i polsko - sowieckich w sprawie układu o wzajemne niezaczepianie się, krążyły półurzędowe i urzędowe objaśnienia, sprostowania i oświadczenia między Paryżem, Warszawą i Moskwą, najbardziej bodaj zajmujące rzeczy działy się... w Berlinie.

W urzędowych i półurzędowych objaśnieniach, sprostowaniach i oświadczeniach mówiono gęsto o tem, co zrobiły jedna i druga strona między sobą, a czasem zastrzegano się, że rokowania między niemi nie dotyczyły trzeciej strony z pośród tych trzech, a tymczasem okazało się, że najżywiej zajmuje się tem wszystkiem .. czwarta

Dawno nie słyszało się tak podrażnionych głosów z Berlina. Wszystkie pisma rozbrzmiewały pytaniami, co to ma znaczyć, żeby Sowiety miały zawierać układ o wzajemnem niezaczepianiu się i nienapadaniu na się nietylko z Francją, ale także, rzecz niesłychana, z Polską. A do tych pytań dodawano dalsze, rozbrajająco szczere, co warte są układy sowiecko - niemieckie z Rapallo w r. 1922 i ich dwukrotne odnowienia w r. 1926 i w r. 1931 w Berlinie, jeżeli, poprostu, bo taka była myśl tych trosk, Sowiety mają.... nie napadać na Polskę. Wiadomość o tych rokowaniach wydarły Niemcom krzyk z głębi serca.

Wszakże, po tych wybuchach podrażnienia, ukazały się w Berlinie naprzód wiadomości, że ambasador niemiecki w Moskwie, p. von Dirksen, otrzymał polecenie dowiedzenia się, co to się dzieje, następnie, wyprzedzając o dzień p. Litwinowa, który przejeżdżał przez Berlin do Genewy, jawił się p. von Dirksen w Berlinie celem złożenia sprawozdania, a tegoż dnia, 27 sierpnia b. r., w związku z wyjaśnieniami, udzielonemi radzie ministrów przez p Curtiusa, pojawiło się uspokajające doniesienie z kół urzędowych.

„Należy stwierdzić, że, wedle źródłowych wiadomości, które dotychczas nadeszły, stanowisko niemieckie w sprawie rokowań między Polską a Rosją doznaje potwierdzenia. W projekcie swym Polska zlała w jedną całość liczne projekty, które pojawiały się w ciągu pięciu ostatnich lat. Projekt ten Rosja stanowczo odrzuciła. Niema więc powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia z tego względu."

W Berlinie i w Niemczech odetchnięto: Rosja będzie mogła napadać na Polskę.

Berlin cokolwiek nieostrożnie przesadził tym razem w swem podnieceniu. Bo przecież tyle się mówi o pokoju, o zgodzie postępowania Niemiec z paktem Ligi, z pokojowemi umowami w Locarno, z potępieniem wojny w pakcie Kellogga, o niewierności niemieckiej w minionej zawierusze wielkiej wojny i potworności samej myśli o gotowaniu się ich na coś nowego. A tu tymczasem wiadomość, że mają się zmniejszyć możliwości zatargu wojennego, między Rosją a Polską, jeży włosy na głowach Niemców.

Zdumienie poszło tym razem szerzej niż przez samą tylko Polskę, bo oto paryski „Temps" na naczelnem miejscu tam, gdzie przemawia półurzędowo francuska polityka zagraniczna, pisał (nr. 25 570) — jak już o tem donosił „Kurjer Pozn." w streszczeniu, — co następuje:

„Przedewszystkiem to się wybija na czoło, że opinja niemiecka porusza się niezwyczajnie na samą myśl, iż Moskwa mogłaby zawrzeć z Warszawą pakt o nieagresji, mający jako skutek, przynajmniej w zasadzie, poręczenie bezpieczeństwa wschodniej granicy Polski, tak, iż państwo to nie musiałoby się obawiać napadu w danym razie na dwu frontach. To usposobienie umysłów w Berlinie trzeba przytwierdzić, gdyż odsłania ono dziwne zamysły rządu i narodu, które nigdy nie omieszkają stwierdzać swej chęci pokoju, ale które nie mogą się nakłonić do dania rękojmi szczerości tej chęci.

„Jak można, z takim bezwstydem, udawać, że się zapomina iż już istnieje pakt Briand - Kellogg, który wyraźnie zakazuje wojny jako narzędzie polityki państwowej... Sprawa, jakby chciano ją stawiać z drugiej strony Renu, jest w tem, czy pakt o nieagresji polsko-rosyjski można pogodzić z układem w Rapallo i w Berlinie między Niemcami i Rosją. Jest rzeczą niesłychaną, by taką sprawę wogóle można było podnosić, skoro mieści ona w sobie zamysły wrogie przeciw Polsce, których nie można pogodzić z duchem i literą istniejących traktatów i paktów.

„To, by Niemcy rościły sobie prawo sprzeciwiania się podpisaniu przez Rosję sowiecką paktu o nieagresji z Polską, któryby zapewniał w pewnej mierze bezpieczeństwo granicy polsko - rosyjskiej, oraz by uważały taki układ za przeciwny swym właściwym interesom, polegającym chyba na utrzymywaniu Polski pod podwójną groźbą napadu niemieckiego i napadu rosyjskiego, razem ułożonych, to przekracza wszelkie przypuszczenia o knowaniach niemiecko - rosyjskich... Powstaje pytanie, z jakiem zaufaniem można odnosić się, w zakresie rokowań o wzmocnienie pokoju i o szeroką współpracę europejską do rządu niemieckiego, żywiącego takie zamysły i powolnego takim myślom ukrytym."

Tym razem usłyszały Niemcy słowa zdumienia i słowa prawdy także z najoględniej zwykle przemawiającego miejsca w Paryżu, a wobec tego, że uwagi te przypadły na czas między odwiedzinami pp Brüninga i Curtiusa w Paryżu i odwiedzinami pp Lavala i Brianda w Berlinie, wymową ich jest tem silniejsza.

W Berlinie, gdzie nazajutrz po tych wyraźnych słowach pisma, odzwierciedlającego poglądy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, był p Litwinow, spostrzeżono się, że wzięto trochę za wiele rozpędu i poczęto zawracać.

Półurzędowa „Diplomatische Korrespondenz" dnia 29 sierpnia b r uderzyła już w inne struny, niż półurzędowe doniesienie z 27 sierpnia b. r., starając się odpowiedzieć widocznie pismu paryskiemu:

„Nigdy nie istniał spisek rosyjsko-niemiecki przeciw trzeciemu państwu, co trzeba z naciskiem stwierdzić, gdyż odrzucenie ostatnich wniosków polskich w sprawie paktu o nieagresji zrodziło w dziennikach polskich i francuskich wymysły istotnie niezwykłe."

Wycofywaniu się temu półurzędowemu w Berlinie towarzyszyły podobne głosy w pismach nawet zwykle bardzo zadzierzystych.

Ale pozostanie pamięć o tej chwili szczerości.

Stanisław Stroński.

Piękny sukces Polski

W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego z Włochami prowadzimy w stosunku 37:33 — Padły trzy rekordy polskie

Pierwszy w Poznaniu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny wywołał ogromne zainteresowanie, dowodem czego jest fakt, że mimo powszedniego dnia na stadjonie miejskim stawiło się przeszło 6 000 publiczności, która z zapartym oddechem śledziła przebieg niezmiernie emocjonujących walk. Wszystkie konkurencje stały na wysokim poziomie, a przedstawiciele obu krajów rywalizowali z prawdziwem poświęceniem, walcząc dosłownie do ostatniego tchu. To też wyniki spotkań są wspaniałe i w tym pierwszym dniu padły aż trzy rekordy Polski: w kuli — przez Heljasza (Warta) (14.66 m.), w biegu na 400 m. — przez Bieniakowskiego (Warta) (49.6) i w oszczepie — przez Sokoła Franc. Mikruta (60.22). Ostateczny rezultat pierwszego dnia przyniósł prowadzenie Polsce w stosunku 37 : 33 punktów

Zawody rozpoczęły się defiladą Najpierw wkroczyła ze swym sztandarem narodowym drużyna włoska, ubrana jednolicie w szafirowe swetry oraz długie spodnie; przyjmowana żywiołowemi oklaskami publiczności, za które dziękowała faszystowskiem podniesieniem rąk. Następnie długim wężem szli reprezentaci nasi w białych koszulkach z orłem na piersi i czerwonych spodenkach: prowadził Trojanowski I, niosąc sztandar biało - czerwony Oba zespoły ustawiły się na boisku, poczem nastąpiły przemówienia Ze strony gospodarzy witał Włochów prezes POZLA., p Gluska, wręczając im bukiet Odpowiadał dr. Zauli, ofiarowując artystyczny upominek Po każdem przemówieniu drużyny wznosiły powitalne okrzyki, a orkiestra odegrała hymny narodowe. W imieniu miasta przemawiał p. wiceprezydent dr. Kiedacz. Następnie rozpoczęły się poszczególne konkurencje, które szły bardzo sprawnie. Pod względem organizacyjnym całość stała na najwyższym poziomie i przynosi zaszczyt POZLA. Rezultaty techniczne, według kolejności spotkań są następujące:

400 m. pł.: 1) Facceli (W) 55.8, 2) Kostrzewski (P.) 56.6, 3) de Negri (W.), 4) Maszewski (P.) Włosi odrazu obejmują prowadzenie, zdecydowanie wysuwając się na czoło. W połowie dystansu Kostrzewski poczyna dochodzić i mija de Negri'ego, jednak nie zagraża Facceli'emu i kończy jako drugi.

Kula: 1) Heljasz (P.) 14.66 m (rek polski), 2) Pighi (W) 13.55 m., 3) Siedlecki (P.) 13 13 m., 4) Mignani (W.) 12.34 m. Heljasz odrazu pierwszym rzutem ustanawia swój rekordowy wynik; Siedlecki przez pewien czas utrzymuje się na drugiem miejscu lecz potem nieznacznie dystansuje go Pighi.

100 m.: 1) Toetti (W.) 10.8 2) Castelli (W.) 10.9. 3) Trojanowski II (P.), 4) Śliwak (P.). Włosi prowadzą od startu do mety i wygrywają łatwo Trojanowski stracił na starcie i w połowie dystansu zrezygnował z walki.

Skok w wyż: 1) Chmiel (P.) 1.80 m., 2) Broglia (W.) 1.80 m., 3) Pławczyk (P.) 1.75 m., 4) Caldano (W.) 1 70 m Przy 1.75 m. odpada Caldano, a przy następnej wysokości — Pławczyk. 1.85 m. nie biorą ani Broglia ani Chmiel, którzy zdenerwowani przy rozgrywce o pierwsze miejsce zrzucają poprzeczkę przy wysokościach 1.80 i 1.75; obaj zawodnicy przechodzą dopiero przy 1 70 m.; w dalszej rozgrywce 1.75 m przeskakuje tylko Chmiel, zdobywając pierwsze miejsce.

400 m.: 1) Biniakowski (P.) 49.6 (rekord polski), 2) Tavernari (W.) 50 s., 3) Kostrzewski (P.), 4) Giacomelli (W.). Od startu poprowadzili Włosi, których po 150 m minął Biniakowski, biorąc ostre tempo i nie pozwolił się już wyprzedzić pomimo rozpaczliwego finiszu Tavernariego: Kostrzewski na prostej minął drugiego Włocha, wygrywając po zaciekłej walce z minimalną różnicą na taśmie.

Oszczep: 1) Fr. Mikrut (P.) 60.22 m. (rek. polski), 2) Wł. Mikrut (P.) 57.465 m., 3) Dominutti (W.) 57.31 m., 4) Palmieri (W.) 57.11 m. Bracia Mikrutowie prowadzą przez cały czas, przyczem Franciszek poprawia się za każdym rzutem, uzyskując rekordowy wynik za piątym razem.

1500 m.: 1) Kusociński (P.) 3:59.8, 2) Beccali (W.) 4:00, 3) Furia, 4) Sidorowicz (P.). Od startu ostro rusza Sidorowicz, który zastępuje chorego Petkiewicza. Po 500 m. zmienił go Kusociński, idący zrazu na ostatniem miejscu. Prowadził on dalej w ostrem tempie, próbując oderwać się, ale Włosi depcą mu po piętach. Na prostej Beccali coraz więcej dochodzi do Kusocińskiego i obaj walczą rozpaczliwie, lecz „Kusy" nie pozwolił wydrzeć sobie zwycięstwa i pierwszy przerywa taśmę wśród huraganowych oklasków.

Dziś drugi dzień zawodów z początkiem punktualnie o godz. 16-tej W programie biegi na 110 m. pł., 200 m., 800 m. i 5000 m. oraz sztafeta 4×400 m., skok w dal i rzut dyskiem. Bilety nabywać można począwszy od godz. 12-tej po cenach normalnych przy kasie stadjonu — od trybuny zachodniej. (ig)

Bazylika wileńska zagrożona

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Badania Komitetu ratowniczego Bazyliki wileńskiej stwierdziły, że stan fundamentów Bazyliki jest bardzo groźny i już nawet w najbliższym czasie może spowodować katastrofę.

Postanowiono zatem zbadać wszystkie fundamenty, aby z wiosną przystąpić do ich wzmocnienia. (w)

KĄCIK ŚMIESZKA

Dulce est...

Pytał ktoś urzędnika: „Powiedz, synu wraży,
Co będzie, gdy ci wezmą i resztki twej gaży?"
Rzeknie: „I śmierć głodowa, to też — wyższa racja.
Dulce est mori pro „sanacja".

Zabytki wielkopolskie i pomorskie

Dürer i ołtarz głuchowski

Zagadnienie, dotyczące twórczości Wita Stwosza, jak również kwestja jego narodowości i pobytu w Polsce, nie zostały jeszcze należycie wyświetlone Sprawa naszego mistrza nie może być wcześniej załatwiona, dopóki nie przystąpimy do gruntownej inwentaryzacji pomników rzeźby gotyckiej, znajdujących się w kraju (zwłaszcza na Śląsku) — i do ich opracowania metodą nowoczesną. Po niezmiernie żmudnej pracy dr. Szydlowskiego, która polegała przedewszystkiem na tem, aby jaknajdalej odsunąć fantastyczne i tamujące badania fałsze, dr. Kopera starał się w roczniku Krakowskim (nr. X) wykazać charakter twórczości Wita Stwosza i określić jego styl. Kopera opierał się w głównej mierze na właściwościach i cechach stylistycznych ołtarza marjackiego i tych dzieł, które z całą pewnością przypisuje się Stwoszowi. Trudności zaś w rozróżnianiu dzieł, pochodzących z pracowni Stwosza, od prac syna jego Stanisława — tudzież innych warsztatów — pomnaża i potwierdza fakt, że ołtarze stwoszowskie były naśladowane nietylko przez uczniów, lecz również przez zupełnie samodzielnie pracujących artystów, opierających się na jego sztychach.

Dotychczas stwierdzono, że środkowa część tryptyku z Lusiny (w zbiorach Akad. Umiejętności w Krakowie) za wyjątkiem drobnych szczegółów została skopjowana ze sztychu Stwosza (P. 4). To samo możnaby powiedzieć i o rzeźbie, która stanowi jedno skrzydło głównego ołtarza w Lewoczy na Spiżu. Jest to scena, przedstawiająca ścięcie św. Jakóba ze sztychu Stwosza P. 8. Ze sztychu B. 2, wyobrażającego opłakiwanie Chrystusa, zdaje się też pochodzić postać św. Jana na reljefie ołtarza w kaplicy Czartoryskich w katedrze krakowskiej. Napotykamy tam św. Jana w charakterystycznie rozwianym płaszczu i w podobnej kompozycji całości. Stąd wniosek, że sztychy Stwosza wędrowały po różnych pracowniach i były wzorami dla ówczesnych rzeźbiarzy. Nie należy się przeto dziwić, że tak mało pozostało z prac graficznych Wita Stwosza. Wielka część tych kartonów uległa zapewne zniszczeniu przez częste używanie ich w pracowniach. Mimo to jesteśmy w posiadaniu 10 kompozycyj sztychów, które przetrwały aż do czasów dzisiejszych.

Męczeństwo św. Apolonji. — Część środkowa ołtarza późno-gotyckiego, obecnie w bocznym ołtarzu w Głuchowie. Wysokość płaskorzeźby 115 cm., szerokosc 60 cm., głębokość reljefu 20 cm. Ołtarz jest pomalowany farbam. olejnem. o żywym kolorycie, co wytwarza wspaniałą harmonję polichromji o walorach naturalistycznych. *Fot. Rubens*

Podczas najnowszych prac inwentaryzacyjnych w Wielkopolsce ołtarz w Głuchowie (pod Czempiniem) został po raz pierwszy sfotografowany i opisany. Ołtarz ten, wyobrażający męczeństwo św. Apolonji, zawiera tyle cech i znamion właściwych Witowi Stwoszowi, że bezsprzecznie posiada łączność z jego twórczością. Niegdyś prawie wszystkie ołtarze wielkopolskie z tego czasu przypisywano pracowni Wita Stwosza, lub syna jego, lecz żaden z nich, nawet ołtarz koźmiński czy też poznański (w kościele św. Wojciecha) nie wskazuje na Kraków jako miejsce powstania. Sztukę późnogotycką w Wielkopolsce należy uważać nie jako samodzielną, lecz jako odłam sztuki śląskiej, t. zn. tej sztuki średniowiecznej, która tak ściśle łączyła podówczas Kraków z Norymbergą.

Predelli naszego ołtarza, przedstawiającej upadek Chrystusa pod krzyżem (98 cm 31 cm wysok.) niewątpliwie nie wykonał ten sam artysta, który rzeźbił scenę główną. Można jednak przypuszczać, że scena ta „robiona" była pod wpływem Stwosza a rzeźba z tej pochodzi szkoły. Potwierdza to podobieństwo pomiędzy predellą Głuchowską a reljefem nad wewnętrznemi drzwiami wejściowemi kościoła marjackiego w Norymberdze. Scena naszej rzeźby jest jednak ujęta odwrotnie, t. j pochód kieruje się z prawej ku lewej stronie.

Rzeźba środkowa (115 cm wysok. 60 cm szer.) wyobraża scenę męczeństwa św. Apolonji, t. j. wyrwanie zębów świętej przez oprawców w obecności króla i przyglądającej się ludności. Dekoracyjne traktowanie i wytworne ułożenie szat, doskonałość charakterystyki postaci i ich twarzy oraz sposób skomponowania tej sceny wskazują na podobne prace stwoszowskie. On tylko mógł stworzyć tę dramatyczną scenę, z czego jednakże bynajmniej nie wynika, by Wit Stwosz był wykonawcą tej rzeźby. W tem ujęciu bowiem temat ten nie może pochodzić z pierwszych dziesiątków w. XV-go, jak przypuszczalnie rzeźba ołtarza, o czem świadczy górna część tablicy, a zwłaszcza trzy popiersia figur za balustradą, które napotykamy już w drzeworycie Dürera z roku 1498. (B. 61.), przedstawiającym męczeństwo św. Jana i należącym do cyklu Apokalipsy.

Ze względu na podobieństwo rzeźby Głuchowskiej do drzeworytu Dürera, ołtarz ten nabiera głębszego znaczenia naukowego, wysuwając się tem wśród szeregu innych prac rzeźbiarskich w Wielkopolsce. Gdy swego czasu Stasiak usiłował dowieść, że Dürer jest tylko naśladowcą Stwosza, powiedział za dużo. Niemniej jednak jest pewne, że Wit Stwosz, jako artysta niezmiernie twórczy i indywidualny, przez prace swe wywierał ogromny wpływ na współczesnych mu artystów — a więc także i na Dürera. Stąd też przypuszczenie, jakoby Dürer skopjował te trzy figury w swoim drzeworycie ze sztychu — prawdopodobnie stwoszowskiego — ma dużo prawdopodobieństwa.

Hilary Majkowski.

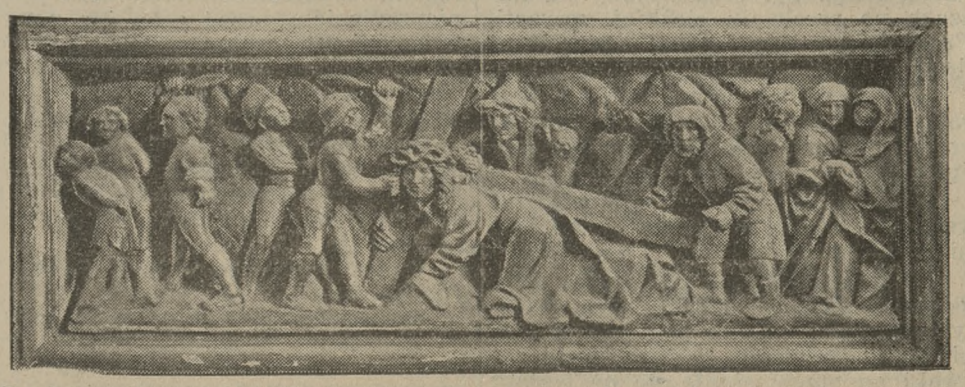

Predella ołtarza głuchowskiego. — Chrystus upada pod krzyżem. Drzewo, wysokość 31 cm., szerokość 98 cm., głębokość reljefu 10 cm. Płyta ta jest malowana farbami olejnemi bez użycia złota. Kilka rąk, jakoteż kij, którym się podpierał Szymon Cyrenejczyk, odłamane. *Fot. Rubens*

Z życia Polonji amerykańskiej

Kapitan Orliński przybył do Nowego Jorku — Linja polska Gdynia - Ameryka dumą Polonji — Nominacja Polaka — Liczba rodaków na wschodzie — Żałobne wieści — Polskie nazwiska sławne w sporcie amerykańskim — Bandytyzm hula — Z suchych cegiełek niezłe winko

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Nowy Jork, w sierpniu.

Kapitan Orliński wylądował w Nowym Jorku, witany przez konsula p. Józefa Kubisza, oraz majora Ilińskiego, attaché wojskowego ambasady polskiej. Lotnik polski przybył w towarzystwie kierownika dep. lotnictwa w Warszawie, płk. Filipowicza. Podczas wielkich popisów awjacyjnych w Cleveland, Ohio, wzniesie się as lotnictwa polskiego na aeroplanie polskiej konstrukcji. Samolot polski przywiózł już poprzednio okręt „Kościuszko".

Kpt. Orliński stanie wobec groźnego współzawodnictwa, gdyż na popisy lotnicze przybyli równocześnie z nim, najsławniejsi lotnicy Czechosłowacji, Anglji, Włoch i Niemiec. Polonja ubolewa, że w zawodach nie weźmie udziału znany jej lotnik polski, Kazimierz Kubala, o którym dochodzą za Ocean wieści, że planuje wspaniały lot, mający wsławić lotnictwo nasze.

Linja polska Gdynia — Ameryka jest dumą Polonji amerykańskiej. Okręty polskie mają wśród niej ustaloną dobrą opinję i cieszą się wielką frekwencją pasażerów, a przybycie polskiego statku witane jest z entuzjazmem.

Gdy w połowie sierpnia wrócił z Polski na „Kościuszce" ks. kapelan Celichowski, wydała Polonja na cześć szanowanego tu Kapłana przyjęcie, podczas którego dano wyraz serdecznego uznania dla polskiej linji.

Ks. Celichowski złożył gorące podziękowanie kapitanowi statku „Kościuszko", Borkowskiemu, za przemiłą i wygodną podróż, a zwracając się do zebranych gości zaapelował do nich w następujących słowach:

„Mamy polską linję, linję, na której statkach Polak czuje się jak u siebie w domu, popierajcie ją więc gorąco. Bądźcie wszyscy agentami Linji Gdynia — Ameryka, a ja będę jej naczelnym agentem".

Prasa polsko - amerykańska przypomina, że właśnie ubiega rok, gdy do portu nowojorskiego przybił po raz pierwszy pod polską flagą statek „Polonja". Rok wysiłku i rzeczywistej pracy naszej floty, daje bardzo widoczne owoce. Dzięki solidarności Polonji amerykańskiej, poparciu organizacyj i prasy, flota polska pobiła wszystkie inne linje i wykazuje przeszło 50 proc. przyrostu pasażerów, podczas gdy inne linje mają znaczny ubytek. Statek „Kościuszko", odpływający w połowie sierpnia, zabrał do Polski blisko 500 pasażerów, przeważnie rodaków naszych. Piękny rozwój floty naszej, radować musi każde polskie serce.

* * *

Miasto Bayonne, N. J., zamianowało na wysokie stanowisko asystenta rzecznika, cenionego obywatela tego miasta, Polaka, mecenasa Czesława Pochockiego. Pan Pochocki, znany działacz polityczny, społecznik, członek wielu towarzystw polskich i zasłużony luminiarz Stow. Synów Polski, zawdzięcza swą nominację solidarności i poparciu miejscowej Polonji. Element polski, dość liczny na wschodzie, wybija się znacznie, dzięki przymiotom moralnym i pracowitości.

Według wiadomości podanych w prasie polsko - amerykańskiej, liczba Polaków zamieszkałych na całym wschodzie, obejmującym stan New York, Connecticut, New England i Jersey, wynosi około 1 500 000 osób. W tej liczbie jest 83 000 dzieci w wieku szkolnym. W tak zw. Greater New York mieszka obecnie blisko pół miljona naszych rodaków. W Nowym Jorku mamy około 100.000 Polaków. Prasa zaznacza, że za lat kilka Polonja dojdzie do znaczenia i potęgi w polityce federalnej Stanów Zjednoczonych.

* * *

Z Detroit nadeszła smutna wiadomość o śmierci kapłana-patrjoty, ks. konsulatora Józefa Lempkego, proboszcza parafji św. Stanisława B. i M., oficera krzyża Polonia Restituta. — Zmarły kapłan pochodził z ziemi śląskiej, a chociaż kraj rodzinny zmuszony był opuścić w młodzieńczych latach, pozostał sercem i duchem wierny Polsce, zawsze gotów do służby dla sprawy narodowej i dla dobra wychodźców polskich, którzy w zacnym kapłanie mieli przyjaciela, orędownika i opiekuna. Pamiętne Polonji są zapał, praca i ofiarność zmarłego kapłana, w czasach gdy z pożogi wojny światowej Polska do nowego budziła się życia. W zawiązanym podówczas Komitecie Ratunkowym jako najpierwszy zaznaczył swą działalność ks. Lempke. Niezmordowanie czynny przy akcji rekrutacji do Armji Polskiej i pełen entuzjazmu dla Rycerzy Błękitnych, budził i zagrzewał ospałsze jednostki. Polska oceniła zasługi kapłana-patrjoty i pierś jego ozdobił krzyż zasługi, zawieszony ręką wielkiego syna Ojczyzny, Ignacego Paderewskiego. Śp. ks. Lempke był kapelanem Weteranów Armji Polskiej i Sokoła.

Polonja detroicka otaczała zacnego duszpasterza czcią wielką i zachowa na zawsze pamięć dla dobrego sługi Kościoła, wielkiego patrjoty i szlachetnego społecznika. R. i. p.

Polonję nowojorską dotknęła boleśnie śmierć jednego z najdzielniejszych jej członków. W szpitalu w South Brooklynie zmarł podczas operacji śp. Jan Burhardt, zarządca pisma organizacyjnego „Czas". Zmarły przez lat 30 przebywając w Stanach, oddawał się pracy narodowo-społecznej i należał do wielu towarzystw polskich. — Ideę sokolą ukochawszy nad wszystko był współzałożycielem i najpilniejszym członkiem Sokoła, któremu pozostał wierny aż do zgonu. Przeszło połowę życia poświęcił zmarły działalności w miejscowej organizacji Zjednoczenia Polsko-Narodowego, w którem przez pewien czas piastował odpowiedzialny urząd sekretarza generalnego. Śp. Burhardt pozostawił pamięć dobrego Polaka, wybitnego obywatela i zacnego ojca rodziny, dbałego o polskie wychowanie i dobre wykształcenie dzieci. Zwłoki zmarłego, wystawione przez trzy dni w sali budynku Zjednoczenia Pol. Nar. z żalem żegnała Polonja nowojorska. R. i. p.

* * *

Rodaczka nasza, znana w świecie sportowym szybkobiegaczka, Stanisława Walasiewiczówna, uzyskała nowy tytuł „Miss Stadjum", pobiwszy współzawodniczki większością 126 tysięcy głosów, uzyskanych w specjalnym konteście sportowym. Rotary Club ofiarował pannie Stasi w dodatku piękny automobil.

Na polu piłkarskim zdobywa sławę rodak, Bolesław Urbański, którego, jako jednego z najlepszych młodych piłkarzy, zdobył dla siebie klub zawodowych piłkarzy „Boston Braves" w Bostonie, płacąc klubowi Montreal Royals 35 tysięcy dolarów odstępnego. Bole-

sław Urbański nie rozpoczynał swej karjery sportowej jako zawodowy piłkarz, lecz po całodziennej ciężkiej pracy uprawiał ją wieczorami z amatorstwa. Eksperci na polu sportowym przepowiadają naszemu rodakowi piękną przyszłość.

* * *

Mimo energicznych zarządzeń komisarza Mulrooney i sprowadzenia specjalnych agentów policyjnych do walki ze zbrodnią, nie ustają napady bandyckie na ulicach Nowego Jorku. Świat podziemny drwi sobie z prawa i za białego dnia urządza napady uliczne, czyniąc samosądy na konkurentach swego niecnego fachu. Zdaje się, że policja wobec rozwielmożnionej zbrodni jest bezsilna.

Moralność emerykańska pozostawia dużo do życzenia a podkopują ją bezrobocie, depresje byznesowe, korupcja polityczna, nieuczciwość i jak chcą niektórzy — prohibicja, wpływająca na rozrost zepsucia i zbrodniczości, albowiem pozwala ciemnym elementom żerować na ludzkich namiętnościach.

Amerykanie pocieszają się, że wszystko się wkrótce zmieni i Wujaszek Sam na początek uraczy ich piwem, którego legalna produkcja ma być przywrócona, a tymczasem racza się napojem, wytwarzanym w domu z suchych cegiełek winnych. W cegiełkach jest skondensowany sok winny, który, zmieszany z wodą, daje po kilku dniach dość mocny napój, przypominający do złudzenia wino. Cegiełki winne cieszą się wielkim pokupem. B. R.

Zjazd b. uczenic pensji pp. Danysz

Wychowanki i uczennice dawniejszej szkoły pp. Danysz projektują zjazd koleżeński w Poznaniu w końcu października r. b. — Dla uwiadomienia zainteresowanych o terminie i bliższych szczegółach zjazdu uprasza się o przysłanie dokładnych adresów do 1-go października r. b. na ręce niżej wymienionych:
Dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27; Teresa Pfitzner-Bartecka, Poznań, ul. Kręta 5, m. 4; Lucyna Sokolnicka, Poznań, ul. Ogrodowa 13, I. i Teresa Węclewska-Panieńska, Królewska Huta, ul. 3 Maja 50.

Przyjazd Kiepury

W dniu dzisiejszym przybywa do Poznania sławny śpiewak polski Jan Kiepura. Środowy koncert p. Kiepury w Poznaniu wzbudził powszechne zainteresowanie. (k)

Nowe luksusowe i zdrowotne gatunki tutek (gilz) do papierosów **Altesse i Mokka** (pełnowatki) wykonane z najlepszej bibułki roślinnej ze złotym, korkowym i różnokolorowym ustnikiem można nabyć we wszystkich sklepach tytoniowych. Tp 278

KALENDARZYK

Niedziela, 13 września 1931.
Słońce: wschód 5,22; — zachód 18,15; — długość dnia 12 godz. 53 min
Księżyc: wschód 6,55; — zachód 18,39; — po nowiu.
Kal. rzk.: Aureljusz B.; jutro Podw. Św. Krzyża.
Kal. słow.: Chronisław; jutro Ziemomysł.

Zebrania

Dziś o 8 Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. Ign. Paderewskiego strzelanie w ogrodzie strzeleckim na Szelągu;
o 10 „Canaria" Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 10 Wlkp. I Tow. Hodowli Kanarków nadzw. zebr. u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 10 „Polonja" Wlkp. Tow. Hodowli Gołębi u p. Wosińskiego, ul. Grunwaldzka 22;
o 10.30 Pracownicy Krawieccy zebranie ogólne u p. Jezierskiego, ulica Wroniecka 13;
o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich na Wlkp. u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 14 Stow. Pań Miłosierdzia p. wezw. N. M. P. — zabawa na rzecz ubogich w ogrodzie strzeleckim na Szelągu;
o 14.30 Kółko Dramatyczne (Wilda) w salce parafjalnej;
o 15 Koło Śpiewackie „Lutnia" (Dębiec) u p. Tritta, ul. Dębiecka 40;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Szmuszki ul. Bukowska 23;
o 16 Tow. Samodzielnych Handlarzy Okrężnych w „Ulu" u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 17 Liga Morska — herbatka - dancing w „Adrja", pl. Wolności 19;
o 17 Pozn. Klub Sportowy Głuchoniemych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 18 Centralny Zw. Zawodowych Ogrodników u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19.30 Sodalicja Zawodowych Pielęgniarek i Higjenistek w salce Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 69;
Jutro o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja misyjna) w ochronce Św. Józefa;
o 19.30 Stow. Młodych Polek (Fara) pogadanka I i V zastępu w ognisku;
o 20 Młody Przemysł w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Narodowa Org. Kobiet (Wilda) u p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł" (Jeżyce) w salce parafjalnej;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica Fr. Ratajczaka 12 — Apteka pod Białym Orłem Stary Rynek — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Wilda: Apteka „Fortuna" Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, ul. Górna Wilda 3.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego ul. Marszałka Focha narożnik ul. Niegolewskich.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22 — Apteka „Pod Opatrznością Boską" ul. Dąbrowskiego 76.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś Śp. Heleny z Różków Rutkowskiej o godz. 16.30 ul. Mączna 3 a. — Śp. Anieli z Karpińskich Nawrockiej o godz. 17 z kapl. Św. Józefa.

Ministrowie francuscy jadą do Berlina

Wizytę wyznaczono na 27 bm. — Pogróżki wszechniemców

Paryż, 12. 9. (PAT.) Premjer Laval przyjął zaproszenie rządu niemieckiego do udania się w towarzystwie min. Brianda do Berlina w dn. 27 b. m.

Berlin, 12. 9. (PAT.) Publikując komunikat rządu Rzeszy w sprawie zaproszenia ministrów francuskich do Berlina, organ wszechniemców „Deutsche Ztg." pisze:

Podkreślamy raz jeszcze z naciskiem, że wizyta ministrów francuskich bezpośrednio po niedawnych upokorzeniach, doznanych w Genewie, jest nie do zniesienia dla narodowo myślących Niemców.

Napad na pociąg towarowy

Lwów, 12. 9. (PAT.) W dniu 12 bm. pomiędzy godz. 3 a 4 nad ranem banda rabusiów usiłowała w pobliżu Skniłowa dokonać napadu na pociąg towarowy.

Pociąg był konwojowany przez 2 posterunkowych. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z napastników, Pańkow, odniósł ciężką ranę w brzuch i zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Za innymi bandytami wszczęto pościg.

Wykonanie wyroku śmierci

Kielce, 11. 9 (PAT.) Wczoraj w więzieniu świętokrzyskiem wykonano wyrok śmierci na osobie Kazimierza Szpiegi, który został skazany przez sąd okręgowy w Radomiu za wielokrotne morderstwa na karę śmierci przez powieszenie.

Właściciel fabryki podpalaczem

Łódź, 11. 9 (PAT.) W związku z pożarem fabryki wyrobów trykotowych aresztowano właściciela tej fabryki Józefa Frenkla.

Aresztowanie nastąpiło na skutek podejrzeń o podpalenie fabryki w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Świadkowie widzieli Frenkla, krążącego w pobliżu zabudowań fabrycznych na krótko przed pożarem. Strażacy, biorący udział w gaszeniu ognia, znaleźli szmaty bawełny nasycone naftą.

Sprawa skierowana została na drogę postępowania doraźnego.

Wybuch bomby w Sewilli

Sewilla, 12. 9. (PAT.) W gmachu tow. telefonów nastąpił dzisiejszej nocy wybuch bomby. Szkody są bardzo znaczne. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Próba wywołania buntu w koszarach artylerji skończyła się niepowodzeniem. Przyczyną zaburzeń był zły prowiant, jaki rzekomo otrzymali żołnierze.

Nowa atrakcja w „Słońcu"

Już jutro rozpoczyna szereg występów w teatrze „Słońce" nowoutworzony

Poznański Mistrzowski Kwartet Wokalny

złożony z świetnych artystów Opery Poznańskiej a mianowicie: **Stanisława Roya, Eugenjusza Maja, Aleksandra Karpackiego i Witolda Szpingiera**, który niedawno zaprezentował się po raz pierwszy publiczności poznańskiej, wywołując prawdziwy zachwyt.

Znakomici artyści występować będą codziennie w nadprogramie teatru „Słońce" i wykonają program, złożony z specjalnie dobranych utworów **lekkiego repertuaru.**

Będzie to prawdziwa atrakcja dla najszerszych sfer publiczności poznańskiej, która spragniona pięknego śpiewu — mieć będzie znowu prawdziwą artystyczną atrakcję, godną „Słońca"!

Pomimo wielkich kosztów pozyskania tak świetnych artystów, w dalszym ciągu najniższe ceny biletów już **od 75 groszy!!!**

„SŁOŃCE" DLA WSZYSTKICH!!!
WSZYSCY DO „SŁOŃCA"!!!

Echa tragicznej śmierci

W związku z pogłoskami, które pojawiły się po tragicznej śmierci śp. Romana Urbana, sekretarza pozn. giełdy pieniężnej, oddział PAT został upoważniony do stwierdzenia, że wyniki dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych w tej sprawie, nie zaprowadziły na ślad samobójstwa. Przeciwnie, przyjąć raczej należy nieszczęśliwy wypadek.

Samobójstwo w hotelu

We Wrześni w hotelu „Pod Białym Orłem" popełniła samobójstwo, trując się esencją octową, 31-letnia mężatka Apolonja Tabakowa z Poznania (ul. Kolejowa 36). Była ona z zawodu krawczynią, a w ostatnim czasie utrzymywała się z domokrążnej sprzedaży dolarówek.

Samobójczyni pozostawiła listy pożegnalne do pewnego obywatela we Wrześni i do swej przyjaciółki, mieszkającej w Poznaniu przy ul. Łukaszewicza 17.

Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie nędza. (k)

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Budowniczy Wielkiej Jugosławji

Z okazji wznowienia ustroju konstytucyjnego w Jugosławji scharakteryzowaliśmy rolę, jaką w urzeczywistnieniu marzeń o zjednoczonem państwie jugosłowiańskiem odegrał król Aleksander II. Wskazaliśmy przytem krótko na jego czyny żołnierskie podczas wielkiej wojny, które zjednały dlań miłość i szacunek zarówno wśród Serbów, jak Chorwatów i Słoweńców. Do tej wojennej przeszłości króla Jugosławji powracamy dziś, gdyż stanowi ciekawy przyczynek do historji.

28 czerwca 1914, w rocznicę bitwy na Kosowem polu, rozgrywa się tragedja sarajewska i bezpośrednio po tem po raz trzeci w ciągu trzech lat, — po dwóch wojnach bałkańskich, w których okazał się już talent wojskowy przyszłego króla Jugosławji — wstępuje Serbja znowu w wir wojny. Poprzednie dwie wojny wyczerpały jej siły; wojska serbskie właśnie reorganizowały się a ultimatum austrjackie zaskoczyło je znienacka.

Z początku szczęście sprzyja Serbom. Pod rozkazami ks. Aleksandra Serbowie, porzucając wojnę defenzywną, narzuconą z początku przez wielką przewagę liczebną Austrji, w grudniu 1914 r. wychodzą z okopów i wyrzucają nieprzyjaciela poza granice państwa, biorąc do niewoli 70 000 jeńców. Jednakże po tym niesłychanym wysiłku wojsko serbskie, które zaczęło odczuwać dotkliwy brak amunicji, musiało się cofnąć.

Podczas rozejmu, jaki wówczas nastąpił, książę - regent jest wszędzie, reorganizuje pułki, zaopatruje armję, zwłaszcza artylerję, w potrzebną amunicję. Wkrótce zreorganizowana dzięki wysiłkom księcia i gen. Putnika armja liczy przeszło 200 000 ludzi.

W październiku 1915 r. Austrjacy, poparci przez Niemców i Bułgarów, rozpoczynają nową ofenzywę na froncie serbskim.

Ewakuacja Serbji

Nie mogąc oprzeć się gwałtownej ofenzywie Mackensena, Serbowie zmuszeni byli do odwrotu, w czasie którego złożyli po wszystkie czasy świadectwo niesłychanego bohaterstwa. Ten odwrót pozostanie sławny w historji i stanie się epopeją.

Nieustanny deszcz pozamieniał drogi w błotniste kałuże i woły z trudem ciągnęły armaty, tabory i wozy, na których, uchodząca z wojskiem ludność wiozła swe mienie... Król, ministrowie i książę - rengent, usiłujący dodać otuchy, wszyscy pozostają na swych stanowiskach i wraz z bohaterskim narodem odbywają Kalwarję.

Bez wytchnienia, bez odpoczynku, wśród nieustannych potyczek, ścigani przez stale następującego nieprzyjaciela, żołnierze i ludność cofają się w głąb kraju; ci, których wiek, albo choroby zmogły, padali wzdłuż męczeńskiej drogi wyczerpani i umierali z zimna. A droga prowadziła skalistemi, krętemi wąwozami, poprzez zamarznięte rzeki i śniegiem zasypane drogi...

Ostatecznym celem była Albanja. Po dokonaniu cudów odwagi i wytrwałości, wojsko, pokryte błotem, w łachmanach zamiast odzieży, zdziesiątkowane walkami, zmęczeniem i chorobami, przechodzi przez Podgoricę i wydostaje się na drogę do Skadru. Tu znów lodowaty wiatr, wiatr od Adrjatyku prześladuje nieszczęśliwców. Ale oswobodzenie bliskie, wkrótce będą bezpieczni.

Jakie by nie były wszystkie późniejsze polityczne sukcesy Aleksandra I podczas piastowania godności królewskiej, nigdy nie okazał on tyle dostojeństwa, jak w czasie tych tragicznych dni odwrotu. Francuskie i włoskie statki przyjmowały niedobitków i przewoziły ich na wyspę Korfu. Wszystko to musiało się dziać w największym pośpiechu. Przedewszystkiem wysłano statek po księcia regenta. Znajdował się on wówczas w Ljesu, w maleńkiej przystani albańskiej, dokąd był przeniesiony na noszach po przebyciu ciężkiej operacji. Przed łożem jego stanął gen. Mondesir:

— Przychodzę zabrać Waszą Wysokość na statek — rzekł on, zaznaczając potrzebę jak największego pośpiechu.

— Ja tu zostanę — odpowiedział książę — dopóki mój ostatni żołnierz nie wejdzie na pokład.

I wówczas dopiero, gdy reszta serbskiego wojska — 120 000 wynędzniałych żołnierzy — znalazło się w bezpiecznem miejscu, książę-regent zezwolił na przeniesienie się na statek.

Z chwilą przybycia na Korfu, książę znów obejmuje dowództwo. Wiedział bowiem, że on jedynie jest w stanie przywrócić w wojsku wiarę w zwycięstwo.

W Salonikach

Już w sierpniu 1916 r. w porozumieniu z Anglją dokonywa książę Aleksander śmiałego wypadu na salonickim froncie, odnosi zwycięstwo i zagraża pozycjom bułgarskim pod Brodem.

Ale zwycięstwa te nie osiągnęły celu z powodu klęski rosyjskiej w Dobrudży. I znów trzeba było czekać długie miesiące, aż gwiazda zabłysła na nowo. Dzięki impulsowi Clemenceau i Focha wojna przybiera nowe oblicze. Gen. Franchet d'Esperey otrzymuje rozkaz rozpoczęcia ogólnej energicznej ofenzywy. We wrześniu 1918 r. armja serbska i francuska zajmują pierwsze pozycje wojenne nieprzyjaciela i, kontynuując ofenzywę, przechodzą przez granicę bułgarską. Rozbici Bułgarzy napróżno proszą o rozejm. Wojska sprzymierzone pędzą nieprzyjaciela przed sobą i z powrotem zajmują całą Serbję. Następnie przechodzą przez Dunaj i w dalszym ciągu prowadzą ofenzywę na austro-węgierskich terytorjach. Jednocześnie następuje kapitulacja Bułgarów i klęska Turków, a narody słowiańskie, będące dotychczas pod jarzmem austro - węgierskiem, domagają się niezależności.

W trzy miesiące później powstała Jugosławja.

Zgromadzenie Narodowe, zwołane do Beogradu 19 grudnia 1918 r. proklamuje zjednoczenie wszystkich Jugosłowian, czyli Serbów z byłego królestwa Serbji, Czarnogórców, Chorwatów i Słoweńców w jedno wolne i niepodległe państwo.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Wielki sukces Polski na kongresie C. I. E. w Bukareszcie

Gościnność Rumunów — Przebieg kongresu — Kol. Jan Pożaryski wybrany prezesem C. I. E. — Dąsy bloku anglosaskiego

Doroczny, trzynasty zkolei kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (Conféderation Internationale des Etudiants) obradował w sierpniu r. b. w Bukareszcie. Rumuni, goszczący poraz pierwszy przedstawicieli młodzieży akademickiej około 40 państw, dołożyli wszelkich starań, by strona organizacyjna kongresu wypadła jak najlepiej. Przyznać trzeba, że udało im się to w całej pełni, gdyż organizacja była świetna, a gospodarze prześcigali się wprost w zabiegliwości i gościnności.

Już na dworcu zaopiekowała się przybywającemi delegacjami, specjalna komisja, która odrazu przydzielała kwatery oraz po jednym z kolegów w charakterze „ciceronów". Na wstępie wręczano starannie opracowany i wielce urozmaicony program kongresu, wydany w formie estetycznej broszury.

Delegacja polska przybyła pod przewodnictwem kol. Witolda Beyera w ilości 10 osób, jako jedna z pierwszych. Na dworcu powitali ją bardzo serdecznie przedstawiciele Związku Studentów Rumuńskich z p. Popescu, prezesem Akademickiego Koła Przyjaciół Polski, na czele.

W przeddzień otwarcia kongresu spotkali się wszyscy jego uczestnicy na nieoficjalnej kolacji w restauracji „Cina". 9 sierpnia specjalny pociąg zawiózł uczestników kongresu do Sinaja, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie kongresu, przyczem protektorat nad zjazdem objął J. K. M. Karol II. Po powitaniu przez władze miejskie Sinaji na dworcu, udekorowanym flagami państw, biorących udział w kongresie, udano się do kasyna, gdzie prezes C. I. E. p. Saurin (Francuz) dokonał otwarcia kongresu w obecności przedstawicieli króla, profesorów uniwersytetu, przedstawicieli miasta Sinaja, świata naukowego oraz licznie zebranego społeczeństwa.

Dalsze obrady odbywały się w Bukareszcie. Po obiedzie przyjął król Karol II uczestników kongresu w swym zamku Pelesz. Po krótkiej audjencji zwiedzono ten zamek.

W poniedziałek już od samego rana rozpoczęły swe obrady poszczególne komisje w gmachu akademji handlowej. C. I. E. posiada 6 komisyj, których biura prowadzone są przez poszczególne związki narodowe.

Pierwsza komisja obradowała nad sprawami ogólno-administracyjnemi pod przewodnictwem samego prezesa, p. Saurina. Komisja druga załatwia kwestje, tyczące międzynarodowej współpracy intelektualnej. Z jej pracą łączy się wymiana studentów na zasadzie wzajemności, praktyki zagraniczne, wymiana podręczników i filmów naukowych itd. Biurem tej komisji kieruje Belgja, a siedziba mieści się w Brukseli.

Trzecią komisją jest komisja podróży i międzynarodowych wycieczek akademickich. Siedziba jej mieści się w Londynie, a biurami kierują nader sprawnie Anglicy. Mogą się oni poszczycić szeregiem sukcesów w postaci świetnie zorganizowanych międzynarodowych wycieczek akademickich wzgl. w postaci różnych wydawnictw, przewodników ułatwiających podróże itd. Zdobyczą tejże komisji jest również międzynarodowy dowód akademicki, dający cały szereg ułatwień jak bezpłatne wizy, możność korzystania z domów akademickich itd. Na uwagę zasługuje uchwała tej komisji, powzięta na ostatnim kongresie, w myśl której biuro trzeciej komisji zorganizuje w ciągu roku akademickiego 1931/32 międzynarodową wycieczkę do Rosji sowieckiej. Czwartą komisją kierują Włochy, załatwiając sprawy finansowe, a piąta z siedzibą w Warszawie, poświęcona jest sprawom samopomocowym. Kieruje nią Polska, gdyż samopomoc akademicka jest w Polsce najlepiej organizowana. Szóstą wreszcie komisja — to komisja sportowa, organizująca międzynarodowe zawody i igrzyska akademickie.

Pierwsze dni obrad poszczególnych komisyj poświęcone były sprawozdaniom z roku ubiegłego, poczem weszły na porządek obrad sprawy aktualne. Na uwagę zasługuje projekt centralizacji wszystkich biur, wysuwany przez Amerykę i narody anglosaskie. W myśl tego projektu biura poszczególnych komisyj miały być przeniesione do Genewy, podczas gdy siedziba C. I. E. mieści się w myśl statutu w Brukseli. Projekt wywołał żywą dyskusję i w głosowaniu przepadł, nie uzyskawszy wymaganej większości 3/4 głosów.

Stało się to zarzewiem ostrego przesilenia w łonie C. I. E., które przybrało punkt kulminacyjny podczas wyboru prezesa. Wybory odbyły się w dniu zamknięcia kongresu i miały charakter nieco burzliwy. Wysunięto najpierw kandydaturę Amerykanina p. Morsow, który jednakże kandydaturę swoją wycofał. Wobec tego blok anglosaski wysunął kandydaturę Szweda dr. Knutsena, która przepadła. Wśród ogólnego podniecenia wysunęli Belgowie kandydaturę Polaka kol. Jana Pożaryskiego, jednego z wybitniejszych działaczy na terenie C. I. E. Przejście tej kandydatury jest dla Polski niemałym sukcesem, gdyż już poraz drugi godność prezesa C. I. E. piastuje Polak, co jest dowodem, że Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej cieszy się na terenie międzynarodowym pełnem zaufaniem. Świadczy o tem również ponowne powierzenie Polsce kierownictwa piątej komisji, której przewodniczącym wybrano kol. Witolda Beyera.

Nieprzeprowadzenie własnych projektów jak i nieuzyskanie prezesury C. I. E. przez blok anglosaski, wyprowadziło przedstawicieli tego bloku z równowagi. Złożyli oni oświadczenie, że dalej w C. I. E. pracować nie będą mogli, co groziło bardzo poważnym konfliktem. Umiar i takt nowego prezesa, który długo konferował z przedstawicielami Anglji, Ameryki, Holandji, Szwecji i Danji, zdołały zażegnać chwilowe przesilenie. Ostatecznie o dalszej współpracy z C. I. E. zadecydować mają związki narodowe wyżej wymienionych państw.

Obrady kongresu, które toczyły się przez 8 dni w Bukareszcie, urozmaicone były wycieczkami oraz przyjęciami. Zwiedzono szczegółowo tereny naftowe koło Ploesti, gdzie ogólne zainteresowanie wzbudzał płonący już od dwóch lat szyb naftowy w Morena, którego mimo wysiłków nie udało się ugasić. Z pośród przyjęć na uwagę zasługuje garden - party w ministerstwie spraw zagranicznych, oraz obiad, wydany przez prezydenta m. Bukaresztu, nad uroczo położonem jeziorem Snagow.

W przeddzień zamknięcia kongresu odbyło się jeszcze otwarcie wystawy polskiej prasy akademickiej, która wzbudziła dość znaczne zainteresowanie. Uczestników kongresu podejmowano wszędzie nadzwyczaj serdecznie i gościnnie, pokazując im bogactwa i piękno Rumunji, od gór aż po Czarne Morze. Liczne toasty i okrzyki na cześć Rumunji na dworcu były wyrazem prawdziwego uznania i podziękowania dla rumuńskiej młodzieży akademickiej.

Polak prezesem C. I. E.

Fotografja powyższa przedstawia kol. Jana Pożaryskiego, doktoranta uniwersytetu warszawskiego, członka Młodzieży Wszechpolskiej, wybranego świeżo prezesem C. I. E. (Międzynarodowej Konferencji Studentów). Należy podkreślić, że już po raz drugi kongres C. I. E obdarza Polaka godnością prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów. W roku 1924 na kongresie w Warszawie wybrano prezesem C. I. E. p. Jana Balińskiego Jundziłła (również członka Młodzieży Wszechpolskiej), który przez okres trzech lat piastował ten urząd, poczem na kongresie w Rzymie w roku 1927 został obdarzony godnością prezesa honorowego C. I. E. Tem trudniej w roku obecnym było zdobyć dla Polski po raz drugi stanowisko prezesa. Wielki sukces polskiej młodzieży akademickiej jest wynikiem długoletniej pracy Związku Narodowego P. M. A. na terenie zagranicznym. Przy wyborze na prezesa dużą rolę odegrał moment wielkiej popularności kol. Jana Pożaryskiego, który od roku 1927 zasiadał w zarządzie C. I. E. początkowo na stanowisku sekretarza generalnego, potem wiceprezesa i swą pracą zdobył sobie powszechne uznanie.

Deklaracja ideowa Młodzieży Wszechpolskiej

II.

IV. Państwo jest organizacją prawną Narodu.

Dla zapewnienia Narodowi Polskiemu pełni rozwoju Państwo Polskie musi być potężnem mocarstwem, musi objąć w granicach swych ziemie polskie, dziś pod obcem pozostające panowaniem, musi mieć trwałe i bezpieczne oparcie o Bałtyk.

V. Ustrój Państwa Polskiego i jego instytucje służyć mają nie urzeczywistnianiu doktryn oderwanych, ale dziejowym zadaniom Narodu i zapewnić rozkwit wszystkich Jego sił duchowych i materjalnych.

Istnienie czynnika silnej władzy państwowej, jako wyniku skrystalizowanej myśli politycznej Narodu, musi być celem ciągłego dążenia polityki polskiej.

VI. Swobodny rozwój kulturalny odrębności szczepowych, rozmaitych, choć na dawnej prasłowiańskiej wspólnocie opartych odmian mowy i obyczaju, winien przyczynić się do zespolenia poszczególnych grup ludności polskiej w pracy dla dobra Państwa i zasilać bogactwem swych pierwiastków polską cywilizacją narodową.

VII. Obywatele Państwa, którzy nie poczuwają się do łączności z Narodem, muszą narówni z innymi podporządkować się bezwzględnie i służyć polskim celom państwowym.

Żydzi są grupą rasowo obcą, kulturalnie skrystalizowaną i wnoszącą pierwiastki rozkładu do polskiego życia narodowego, zarazem zaś stanowią odłam elementu rozsianego po całym świecie i będącego samodzielnym czynnikiem w polityce międzynarodowej. Wytyczną przeto polityki polskiej wobec żydów winna być polityczna, kulturalna i gospodarcza izolacja oraz najdalej idące zmniejszenie ich liczby w Państwie.

VIII. Niepodległość polityczna nie będzie ani istotna, ani trwała, jeśli Polska nie zdobędzie jednocześnie niezależności gospodarczej. Dlatego też siły wytwórcze Państwa winny być tak rozwinięte, by gospodarstwo polskie osiągnęło najdalej posuniętą samowystarczalność, bogactwo i warunki ekspansji na zewnątrz.

Przebudowa ustroju społecznego Narodu w kierunku większej równowagi między poszczególnemi warstwami konieczna jest dla zwiększenia siły i spoistości organizmu narodowego.

IX Armja, spadkobierczyni świetnych tradycyj bojowych Narodu, rękojmia Jego bezpieczeństwa, wyraz tężyzny i siły, musi być przedmiotem szczególnej miłości, dumy i pieczy ze strony całego społeczeństwa.

X. Stosunek Polski do narodów obcych oraz związków i organizacyj międzynarodowych zależeć winien od ogólnych wskazań interesu narodowego polskiego.

Polityka międzynarodowa Polski ujmować musi nieustannie całość spraw światowych w plan zgodny z polską racją stanu i dążyć do urzeczywistnienia tego planu.

Młodzież Wszechpolska, widząc w zasadach powyższych sformułowanie podstaw polskiej idei narodowej, będzie je szerzyć, rozwijać i pracować nad ich urzeczywistnieniem.

Koleżanki i Koledzy — wstępujcie tłumnie do Młodzieży Wszechpolskiej Czekamy na Was!

Wpisy na Uniwersytet Poznański

Sekretarjat Uniwersytetu Poznańskiego zawiadamia, że termin składania podań o przyjęcie na wydziały: **lekarski** wraz ze studjum wychowania fizycznego, humanistyczny, matematyczno - przyrodniczy i rolniczo-leśny — oznaczono na czas od 1 do 15 września 1931 r., na wydział **prawno-ekonomiczny** na czas od 15 do 30 września 1931 r., na oddział **farmaceutyczny** od 10 do 30 września 1931 r. Do wpisu należy zjawić się osobiście.

Do wniosku o przyjęcie, skierowanego pod adresem właściwego Dziekana, względnie Dyrektora oddziału lub studjum, należy dołączyć: a) metrykę urodzenia w oryginale, b) świadectwo dojrzałości w oryginale, c) życiorys (napisany własnoręcznie, a na oddziele farmaceutycznym, podług przepisanego wzo kancelarji (oddziału), d) świadectwo wojskowe, o ile petent jest w wieku poborowym, e) świadectwo nienagannego prowadzenia się (to ostatnie nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w bieżącym roku kalendarzowym).

Nadto kandydaci na oddział farmaceutyczny mają przedstawić 4 fotografje formatu najmniej 4 razy 6.

Ilość przyjęć na wszystkich wydziałach z wyjątkiem wydziału humanistycznego i na oddziale farmaceutycznym, jest ograniczona, przyczem na wydziale prawno ekonomicznym tylko na 1 rok studjum prawnego.

Na wydziale lekarskim obowiązywać będzie konkurs matur. Pierwszeństwo będą mieli na tym wydziale kandydaci (tki), którzy ukończyli gimnazjum typu humanistycznego; kończący zakłady typu matematyczno-przyrodniczego muszą się wykazać 6 latami łaciny. Na studjum wychowania fizycznego obowiązuja badania lekarskie i próba sprawności. **Na wydziale prawno-ekonomicznym** zastrzeżono przy wpisach na pierwszy rok studjum prawnego pierwszeństwo dla kandydatów, którzy wykażą się świadectwem dojrzałości gimnazjum typu klasycznego lub humanistycznego. O ile na I rok studjum farmaceutycznego zgłosi się więcej niż 150 kandydatów odbędzie się egzamin konkursowy z matematyki lub fizyki (do wyboru kandydata).

Dziekanat wydziału lekarskiego mieści się w gmachu Collegium Maius (Zamek, ul. Wjazdowa 1). Dyrekcja studjum wychowania fizycznego w Parku Wilsona (przy ul. Marszałka Focha 40). Dyrekcja Oddziału farmaceutycznego, przy ul. Grunwaldzkiej 14, wszystkie inne Dziekanaty w Collegium Minus (Wały Wazów 26).

Noclegi w nowym Domu Akadem.

W czasie od 1 — 30 września 1931 r. korzystać mogą koledzy, którzy w tych dniach przybędą do Poznania dla dokonania wpisów do U. P., z noclegów w Nowym Domu Akademickim przy Wałach Leszczyńskiego 6 (tel. 16-49). Ilość wolnych pokojów jest ograniczona. Cena noclegu pierwszego 3 zł, dalsza noc 1 zł. Tanie obiady i kolacje na miejscu w jadłodajni Bratniej Pomocy. Poza tem stale czynny bufet i czytelnia akademicka.

Red. odpow.: Bogdan Piotrowski. W sprawach redakcyjnych zwracać się do p. J. Jabłońskiego (Młodzież Wszechpolska).

Połów węgorzy w Kuźnicy

Kuźnica, w wrześniu.

Z mojego okna widać dwie srebrne migotliwe wstęgi. Jedna bliższa, niby wąski pasek roztopionego metalu, to uśmiech słońca z pomiędzy pieniastych chmur południowych, które jaskrawą lamówką okrasza bury, wełnisty grzbiet zatoki. Na falach zatoki kołyszą się, ruchem miłej i kojącej eurytmji, zakotwiczone kutry kuźnickich rybaków. Dosyć daleko, o kilkaset kroków od brzegu, bo porciątko kuźnickie jak dotąd bardzo słabo jest wybagrowane. Druga srebrna wstęga migoce pod słońcem na najdalszym skraju horyzontu. To dym pociągu zdążającego z Pucka do Gdyni. Przejrzystość powietrza jest znakomita, zasięg widzenia obejmuje nietylko widną zazwyczaj wieżę fary w Pucku, ale można też odróżnić, gdzie się kończy Rzucewo, a zaczyna ławica Rewy i jej wąski przylądek zwany „Szpyrkiem".

Po letnikach już dawno słuch zaginął na wybrzeżu. Ani żywej duszy na plaży. Wogóle we wiosce liczą rybacy obce twarze na palcach jednej ręki. Jakaś zapóźniona osoba duchowna, której żal rozstać się z urokiem Bałtyku, dalej malarz z Warszawy, i wreszcie dwie, trzy kucharki w pensjonatach, które lada dzień spakują manatki i wyjadą. „Ledwie uszli letnicy a Pan Bóg dał taką pogodę, jakiej nie było przez całe lato" — mówił najstarszy pan Kąkol i kiwa głową, boleściwie łypiąc z pod krwawego, wiatrem wychłostanego oka. I martwi się, bo to niedobrze. Uszli zagniewani na pogodę, to może ich jeszcze mniej przyjedzie na przyszły rok.

Lecz nie ma czasu martwić się minionym sezonem, i narzekać, że udał si ętylko w jednej trzeciej, bo zamiast spodziewanych trzech tysięcy, ledwie tysiąc niepełny zjechał tego roku do Kuźnicy. Są inne troski bieżące: kampanja węgorzowa. W lipcu szykował kto żył pokoje dla letników, teraz rybak wrócił do swej właściwej pracy i najulubieńszego zajęcia: szykuje żaki na węgorze.

Wybrzeże nasze po obu stronach mierzeji helskiej wygląda, jakby obwiedzione drutem kolczastym. Kilometrami ciągną się w głąb zatoki z jednej, a morza z drugiej strony czarn epaliki, znacząc miejsce utwierdzenia „żaków" na węgorze. Żaki to są te sieci w kształcie długich rur, które znamy dobrze jako nieodłączne towarzyszki plaży i każdej chaty rybackiej nad Bałtykiem. Teraz ich prawie nie widać na piasku. Zanurzone o 3—4 metrów pod powierzchem wody prężą się smagane wichrem. I czekają nocy, kiedy węgorz nadpłynie. Nie wystarczy zwyczajny niewód, którym się łowi flądrę lub szczupaka, jedynie żak stanowi pułapkę na węgorza. Mimo całej swej wężowatej zwinności nie wydobędzie się smakowity drapieżca z objęć zdradliwej rury, którą przegradza ponadto kilka lejków zaporowych. Każda „maczoperja" rybacka ma kilkadziesiąt żaków ustawionych ukosem do linji brzegu, a wylotami zwróconych na wschód. Widzę przed sobą długi las ciemnych dylów, odznaczających się na tle srebrnego pod słońcem Bałtyku. Jeżeli będzie wiatr pomyślny w nocy, a noc sama ciemna, jak się patrzy, to może uda się żakom kuźnickim zagrodzić drogę węgorzowi, który już wyruszył z naszych rzek i stawów i chyłkiem-cichcem, kryjąc się we dnie wśród wodnych roślin lub w mule podejmuje swą coroczną pielgrzymkę przez Skagerrack ku Atlantykowi.

Jutro wczesnym rankiem pojedziemy na połów. Tymczasem zapalam dawno nie widzianą lampę naftową i przy jej filującym blasku czytam „Skarby wód" prof. Michała Siedleckiego, aby sobie uprzytomnić tajemnicze koleje życia tej znakomitej ryby, która w morzu urodzona, wędruje potem do rzek i jezior lądowych, tam porasta w tłuszcz i wagę, aby znów wrócić do morza. Dotarłszy do Bałtyku trzyma się węgorz zrazu blisko brzegu. Jak gdyby się bał głębin i wichrów. Okrążą załomy przylądków, przepływa w poprzek małe zatoczki robiąc dziennie 12 do 15 kilometrów. Wtedy mu właśnie zachodzimy drogę gdy podpływa do mierzeji helskiej. „Kiedy się już znajdzie poza Skagerrackiem — pisze prof. Siedlecki — kiedy ogromna przestrzeń Atlantyku przed nim się otworzy, znika w niej nasz węgorz i losy jego nie są już ludziom wiadome". W wielkich głębiach, zwłaszcza w bliskości Zatoki Meksykańskiej, tam gdzie w głębokości tysiąca metrów ciepłota wody wynosi około 7 stopni Celsjusza, odbywają się gody węgorzy. Do tych też okolic dążą wszystkie stare okazy wędrujące z rzek do morza i tam dopiero samice składają ikrę.

Brakowało dwudziestu minut do piąte jnazajutrz rano, gdy mój gospodarz pan Walter Kąkol zapukał, że już czas. Dzień był wspaniały, jeden z tych zapóźnionych ranków słonecznego lata, których daremnie wypatrywały rzesze letników w sierpniu. — Wiatr dął również wspaniale i „porywiście" jak mówią komunikaty Instytutu meteorologicznego. Zbałwanione grzywy fal uderzały wściekłemi zakosami o brzeg Małego Morza. Wielkie natomiast było stosunkowo spokojne. W kwadrans później byliśmy przy stanowisku żaków, położonem na plaży już u skraju Kuźnicy, koło znaku trjangulacyjnego. Znalazłem się samoczwart z rybakami w łodzi, która zaczęła odrazu ciężko zmagać się z falami. Była to znakomita gimnastyka poranna! I doskonałe lekarstwo na wszelkie grymasy rozluźnionych nerwów. Opływaliśmy kolejno każdy słupek, sterczący czarnym kikutem ponad rozmarszczającem się zwierciadłem burej wody. Należało go wykręcić z dna, wydobyć żak na burtę i wytrząść jego zawartość do wnętrza łodzi. A więc wysiłek nielada nawet dla wprawnych i wysportowanych bicepsów rybaka. Pierwszy żak był pusty, nawet flądra nie raczyła się zabłąkać w oka jego sieci. Z równym trudem umieściło się palik na tem samem miejscu, pobijając go drewnianą babą, by się ostał wśród wiatru. W drugim żaku cztery okonie, dwa szczupaki, trochę srebrnych „dobijaszów" i sporo młodzieży rybnej, którą trzeba napowrót oddać morzu, aby urosła. Rybacy nasi przestrzegają tego obowiązku bardzo starannie, w swoim własnym interesie. W następnych żakach trafiają się dopiero węgorze. Po kilka w każdym. Okazy nie nadzwyczajne. Ani to jeszcze wagi nie ma, ani koloru. Jasne, żółto-złote i chude. Dopiero szósty czy siódmy żak zkolei spełnił oczekiwania i rozjaśnił chmurne a wzdychające oblicza ludzi morza. Z radością windowali do góry oporną tym razem sieć, w której uwięzło dzisiejszej nocy około czterdziestu wspaniale spasionych wojażerów na gody w głębinach Atlantyku. Niektóre z nich dochodziły kilkudziesięciu centymetrów długości i kilku kilogramów wagi. A nie jest wcale rzeczą łatwą wydobyć takiego drapieżnego węgorza z czeluści żaka. Oślizłym, chybkim wężowatym ruchem wije się całe towarzystwo na dnie łodzi wokół moich nóg. Poeta potrzebował wielkiego wysiłku fantazji, aby usłyszeć „jak wąż śliską piersią dotyka się zioła", ja zaś czuję bez żadnego wysiłku wyobraźni ten zimnostalowy i szeleszczący dotyk węgorza przez grubą pończochę. I widzę błysk wściekle bezradnych ślepiów, umieszczonych tuż przy żarłocznym otworze trójkątnego pyszczka. Większość jeńców poddała się losowi apatycznie i przywarła do dna łodzi. Tylko jakiś jeden arcy-węgorz, wódz stada, które gromadą dostało się w pułapkę ciska się i rozbija na wsze strony. — Sztuka z niego wspaniała, kapitalna rzekłby myśliwy. Tłuścioch prawie półmetrowej długości, waży zgórą dwa funty, co na oko oceniają rybacy. I debatują co lepsze, zamarynować go na gwiazdkę dla siebie, czy oddać do wędzarni, na czem jednak straci jedną trzecią część wagi.

Po dwóch godzinach ciężkiej pracy i walki z falą lądujemy, przywożąc w rezultacie ledwie kilkadziesiąt funtów ryby. A więc dzień nieświetny. Dobry połów daje dwa do trzech centnarów węgorza w maszoperjach Kuźnicy. W obecnym sezonie jeszcze takiego szczęśliwego dnia nie było. Burza, szalejąca niedawno przez dwa dni porwała i podniszczyła wiele żaków, noce były słabo - ciemne, a węgorz łowi się tylko w czasie idealnych ciemności, a wreszcie co najważniejsze, wiatry przeciwne sprawiły, że węgorz nie był dotąd łaskaw na polski brzeg. Trzeba czekać zmiany wiatru, mówią ufnie Kąkole i Budzisze, nie wiedzący co znaczy poddawać się zwątpieniu i opuszczać ręce, mówiąc z bohaterem Balzaca: „Za jakiś czas zostaną tam już tylko oczy do płakania".

W godzinę później plon łowów porannych już się sortuje w wędzarni. Sortowanie i czyszczenie ryb to jest wydział rybaczek. Komendę nad robotą sprawuje babcia Kąkolowa. — Warto się przyjrzeć, z jaką uroczystością spełnia swój urząd ta pomarszczona babina, o rysach ostrych i dobrotliwie uśmiechniętych, podobna do matki Rembrandta na portrecie. Do jednej kadzi przydziela się wielkie i rzadkie a dość poszukiwane płastugi, które wyglądają jak spłaszczona dętka automobilowa, a nazywają się skarpy albo turboty, do innej równie rzadkie a jeszcze bardziej ulubione „szole", nareszcie najpospolitsze z płastug, flądry. W wędzarni lwią część miejsca zajmuje na ramach węgorz. Jak szynki u rzeźnika, wisi rzędem na haczykach ramy cała zdobycz dzisiejsza. Pan Kąkol coraz otwiera drzwi żelaznego pieca, polewa wodą tlące szczapy sosnowe i roznieca białe chmury dymu, spowijającego wiszące u góry ryby. Wielkiemi kroplami okapuje na ognisko tłuszcz wojażerów, którzy nie dojechali na gody w głębinach Atlantyku. Za chwilę cała klitka wędzarni pełna jest aromatu, za którym tak bardzo przepadają smakosze. Kolor i waga ryb zmienia się za każdym razem, ilekroć zajrzeć do otwieranego pieca. Płastugi, białe na podbrzuszu a brunatne z wierzchu, czernieją i rumienią się powoli przechodząc z barwy jasno-żółtej w kolor smacznego kotleta a trac apo wyjściu z pieca prawie połowę swej wagi. Inaczej węgorz. Uwędzony waży o 30 procent mniej, stalowa zaś i czarna barwa jego skóry uskwarza się w zetknięciu z gorącem pieca na ciemny bronz, nakrapiany starem złotem na podbrzuszu. Po czterech godzinach proces wędzenia jest skończony. Wprost z rusztów pieca wędrują uwędzone „owoce morza" do ekspedycji, która je rozsyła po całej Polsce, lub o kilkadziesiąt kroków na talerz ostatniego letnika z Poznania. I niema większego przysmaku nad funt świeżo uwędzonego węgorza, który o świcie jeszcze szamotał się w potrzasku żaka kuźnickiej maszoperji.

Wogóle w Kuźnicy żyje się w sezonie jesiennym niewybrednie, ale znakomicie: Na drugie śniadanie flądra smażona z pereczkami, na obiad węgorz w galarecie albo szczupak smażony, na kolację węgorz wędzony prosto z pieca, a rankiem na pierwsze śniadanie mleko prosto od krowy, której zakładają zielone okulary, aby gryząc piasek myślała, że to trawa.

St. Wasylewski.

W szpitalu umysłowo chorych miljonerów

Miasto ogród szpitalem najnieszczęśliwszych — Miljoner amerykański O'Banien i jego afera — W szpitalu zarobił 2 miljony dolarów — Ciekawy proces przeciw dyrekcji szpitala.

Nad jednem z pięciu olbrzymich jezior północno-amerykańskich, nad jeziorem Ontario w sąsiedztwie Buffalo, znajduje się wspaniałe miasto-ogród. W pośrodku wznosi się paradny dom klubowy z salami bilardowemi, brydżowemi, czytelnią, bibljoteką itp. Dokoła z pośród obfitej zieleni wyłaniają się przepiękne i zbytkownie urządzone wille z ogrodami. Na peryferji zaś place golfowe, tennisowe i pływalnie. Miasto-raj, zaciszne i pełne jakgdyby ukojnej szczęśliwości. I nikt na pierwszy rzut oka nie poznałby, że ten cudny i zbytkownie urządzony zakątek — to miasto najnieszczęśliwszych, bo szpital dla umysłowo chorych miljonerów.

Do szpitala tego, urządzonego systemem willowym, przyjmuje się tylko miljonerów. Nic też dziwnego, że tu również znalazł pomieszczenie znany krezus nowojorski John O'Banien, w chwili pierwszych poważniejszych objawów zaburzeń umysłowych. Postać to niezmiernie ciekawa. Urodził się w dzielnicy wschodniej Nowego Jorku i wychował się w warunkach bardzo biednych. Był on typowym „Self-mademan'em" i zapewne niewielu jest takich, którzyby podobnie jak on tak licznych imali się zawodów i porzucali je natychmiast z chwilą przekonania się, że nie wiodą d ofortuny. Wielki jego okres rozpoczął się w r. 1914. Wtedy właśnie udało mu się wynaleźć pewien środek chemiczny nadający specjalną elastyczność i trwałość skórzanym podeszwom. Wynalazkiem swym zdołał zainteresować kilku finansistów i — w krótkim czasie zarobił pierwszy miljon dolarów. Następnie przerzucił się do spekulacyj giełdowych. I tu znowu służyło mu szczęście. W r. 1928 miał już przeszło szesnaście miljonów dolarów. Stanąwszy jednak u szczytu powodzenia, nie długo cieszył się jego owocami. Wyczerpujące grą giełdową napięcie nerwowe zrobiło swoje. Pewnego dnia nerwy wypowiedziały posłuszeństwo, miljoner załamał się w sobie, i trzeba go było odstawić do wspomnianego zakładu.

Tu w całkowitej ciszy i odosobnieniu w ciągłem przebywaniu na łonie przyrody, O'Banien odzyskał zdrowie i równowagę umysłu. W następstwie tego, zażądał przed kilku miesiącami, by go wypuszczono na wolność. Atoli lekarz naczelny sanatorjum sprzeciwił się temu dowodząc, że O'Banien nie odzyskał jeszcze zdrowia w tym stopniu, by mógł wejść w życie i prawa ludzi normalnych. Oburzony tem do żywego miljoner wniósł za pośrednictwem swego adwokata skargę przeciwko kierownictwu zakładu. Na rozprawie adwokat oświadczył, że powodem opinji naczelnego lekarza, ujemnej o stanie zdrowia O'Baniena jest przedewszystkiem fakt, iż pobyt jego w zakładzie przynosi kasie zakładu 200 tysięcy dolarów rocznie. A na dowód zupełnego wyzdrowienia swego klijenta adwokat przytoczył fakt rewelacyjny: Mianowicie, że rzekomo umysłowo chory O'Banien zarobił na giełdzie w ostatnich dwóch miesiącach mimo kryzysu gospodarczego, przeszło dwa miljony dolarów. Dowód istotnie druzgocący. Mimo to sędzia oparł się na opinji lekarza zakładowego i wolności miljonerowi nie przywrócił.

Adwokat O'Baniena oczywiście wniósł rekurs do wyższej instancji, wnosząc jednocześnie o orzecznictwo dwóch psychjatrów niezależnych jednak od wspomnianego zakładu. Proces ten jest obecnie jedną z większych sensacyj Nowego Jorku budzącą powszechne zaciekawienie co do wyniku sporu. Są jednak sceptycy, którzy twierdzą że nawet w wypadku uzyskania pomyślnego wyroku, miljoner długą jeszcze i ciężką będzie musiał stoczyć walkę o swoją wolność, podczas której — kto wie, czy poraz wtóry nie popadnie w rozstrój nerwowy, tym razem jednak gorszy, niż poprzednio. Bo 200 tysięcy dolarów dla takiego zakładu — to nie bagatelka. Tacy pacjenci bardzo pożądani. Tak twierdzą sceptycy nowojorscy i... zakładają się z optymistami o większe sumy. Kto wygra? — dowiemy się niezadługo. (wuk.)

Trzęsienie ziemi

Kraje, które są terenami wstrząsów podziemnych.

Już poraz wtóry w ciągu krótkiego okresu czasu dowiadujemy się o trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły Beludżystan, kraj leżący pomiędzy Persją a Indjami. Beludżystan należy właśnie do tych obszarów kuli ziemskiej, które najczęściej nawiedzane są przez katastrofę trzęsienia ziemi. Temi obszarami są wybrzeża oceanu Spokojnego na obu półkulach (Japonja, Chiny, okręg San Francisco, kraje Ameryki Południowej), Indje Zachodnie, Ameryka Środkowa, okolice Morza Śródziemnego (Italja i wyspy), Azja Mniejsza, Persja, Indje, wyspy Havajskie.

Nie wszędzie przyczyny trzęsień są jednakowe. Jedną z nich może być zapadanie się warstw powierzchniowych ziemi, spowodowane najczęściej wypłukiwaniem przez wodę warstw podziemnych. Są to t. zw. trzęsienia zapadlinowe, naogół rzadkie i o charakterze lokalnym, t. j. ograniczone do małego obszaru. Drugi rodzaj trzęsień stanowią trzęsienia wulkaniczne, związane z działalnością czynnych wulkanów, podczas wybuchów gazów lub lawy. Ta kategorja trzęsień również obejmuje niewielkie terytorjum. Trzeci wreszcie rodzaj trzęsienia ziemi stanowią trzęsienia tektoniczne, najsilniejsze ze wszystkich i najczęściej zdarzające się (przeszło 90 proc. wszystkich trzęsień). Trzęsienia tej ostatniej kategorji związane są z przesuwaniem się naprężonych części skorupy ziemskiej naskutek ciągłego kształtowania się gór.

Statystyka trzęsień wykazuje około 10 tysięcy wstrząsów rocznie, czyli mniej więcej co godzinę jeden wstrząs. Z ogólnej tej sumy połowa tylko daje się odczuć, z czego znów 100 katastrofalnych w skutkach.

Wstrząsy, jakim podlega nasz glob, rozchodzą się z niebywałą szybkością, trwają naogół kilka sekund, nigdy dłużej, niż pół minuty. To też sejsmografy, notujące dokładnie wszystkie trzęsienia, nie posiadają praktycznego znaczenia w sensie ostrzegania przed grożącem niebezpieczeństwem. Wstrząsom towarzyszy przeważnie łoskot, podobny do grzmotów, lub głuchy szum, czasem syczenie, podobne do świstu pary.

Oto kilka liczb, dotyczących przeciętnej ilości wstrząsów w niektórych krajach. We Włoszech w latach od 1891—1920 było 4 954 wstrząsów, czyli przeciętnie 165 rocznie, w Grecji, w latach od 1893—1898, naliczono 3 187 wstrząsów, czyli przeciętnie 531 rocznie. W Japonji, w latach od 1885—1892 było 8 331 wstrząsów, czyli przeciętnie 1 041 rocznie.

Do najbardziej katastrofalnych trzęsień w ostatnich stuleciach należą następujące: z 30 grudnia 1730 r. w Japonji — 137 tys. zabitych; z 1 listopada 1755 r. w Lizbonie — 50 tys. zabitych; z 5 grudnia 1783 r. w Kalabrji — 30 tys. zabitych, 40 miejscowości zniszczonych; z 28 grudnia 1908 r. w Messynie — 100 tys. zabitych (50 proc. wszystkich mieszkańców); wreszcie z 1 września 1923 r. w Japonji — 99 331 zabitych, 103 733 rannych, 43 476 zaginionych, pół miljona budynków zniszczonych.

M. D.

Bawełna jako materjał drogowy.

Bawełnę do budowy szos, dróg i nawierzchni ulic zaczęto stosować w stanach południowych Ameryki Północnej. Szosę pokrywa się warstwą preparatu smołowego, na który kładzie się bawełnę grubości 36 cali. Na te npokład bawełniany leje się gorący asfalt, posypuje się żwirem — i szosa jest gotowa. Nawierzchnia tego rodzaju okazała się w użyciu bardzo trwała. Wobec nadmiaru bawełny w Stanach Zjednoczonych zużytkowanie jej dla tych celów jest popierane przez rząd i poszczególne stany.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Pomorze pod sztandarami Obozu Wielkiej Polski

Z ruchu organizacyjnego w okręgu północno - pomorskim

Ruch nasz na Pomorzu rozwija się i tężeje z dnia na dzień. Poniżej podajemy przegląd najważniejszych zebrań organizacyjnych odbytych w ostatnim czasie na terenie okręgu północno-pomorskiego.

Powiat tczewski

Tczew jest obecnie siedzibą północno-pomorskiego wydziału okręgowego O. W. P., któremu podlegają powiaty: tczewski, starogardzki, gniewski, morski, wraz z m. Gdynią, kościerski, kartuski, chojnicki, tucholski, grudziądzki miejski, grudziądzki wiejski, wąbrzeski, brodnicki, lubawski i działdowski. Kierownikiem wydziału okręgowego jest red. Wacław Iesielski.

W samym Tczewie tamtejsza placówka Młodych rozwija się doskonale. Pierwsze wielkie zebranie placówki odbyło się 30 maja r. b. Red. Ciesielski wygłosił na niem referat programowy n. t. „Walka młodego pokolenia o lepsze jutro", poczem nastąpiła dekoracja kilkudziesięciu członków placówki „szczerbcami" Chrobrego. — Na zebranie w dniu 24 czerwca przybyło już 30 nowych kandydatów. Przemawiał red. Ciesielski n. t. „Przyszłość Obozu Wielkiej Polski". Po referacie odbyło się wręczenie „szczerbców" nowym kandydatom, wśród których znajdowali się wybitni obywatele miejscowego społeczeństwa. — Wspaniały przebieg miało zebranie następne, które odbyło się dnia 22 lipca w czerwonej sali „Hali Miejskiej". Przybyło na nie około 150 członków. Zebranie zagaił kierownik powiatowego wydziału O. W. P. kol. Meyza, poczem kol. Brzóska zdał raport kierownikowi wydz. okręg. kol. Ciesielskiemu. W czasie przemówienia kol. Ciesielskiego wkroczyła na salę policja (jeden tajny, drugi mundurowy), żądając obecności na sali. Na to red. C. oświadczył, że zebranie odbywa się za zaproszeniami tylko dla członków O. W. P., więc jest zebraniem zamkniętem, na które niecłonkowie wstępu nie mają. Wtedy postanowili pp. z policji oglądać zaproszenia. Po stwierdzeniu u każdego z obecnych, że ma zaproszenie, opuścili salę. Kol. Ciesielski mógł już potem bez przeszkód kontynuować swój referat, który przyjęto burzliwemi oklaskami. Załatwiono potem szereg spraw organizacyjnych.

Ostatnie zebranie placówki tczewskiej odbyło się 4 września w czerwonej sali „Hali Miejskiej" już przy udziale dwustu kilkudziesięciu członków. Zagaił je kol. Meyza, poczem kol. Zacholla zdał raport kier. okr. red. Ciesielskiemu. Przemawiali p. poseł Matłosz i red. Ciesielski, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie „szczerbców" Chrobrego 35 nowym członkom placówki. — Młodzi w Tczewie dzielnie stoją na straży polskości tego kresowego grodu!

Dobrze również rozwija się placówka w Pelplinie. Dnia 29 lipca odbyło się zebranie placówki, które zagaił jej kierownik, kol. Rybkowski, poczem raport zdał kol. Kleister. Przemawiał red. Ciesielski, a potem nastąpiło wręczenie „szczerbców" kilkudziesięciu Młodym. Na zakończenie zabrał jeszcze głos p. poseł Matłosz.

Dnia 26 sierpnia odbyło się zebranie organizacyjne placówki O. W. P. w Subkowach. Przemawiali red. Ciesielski i poseł Matłosz. Do nowej placówki zapisało się odrazu kilkadziesiąt osób.

Powiat starogardzki.

Dnia 12 czerwca placówka O. W. P. w Starogardzie święciła uroczystość przyjęcia w jej szeregi kilkunastu Młodych. Zebranie zagaił kierownik powiatowego wydziału kol. mec. Kostka, poczem kierownik okręgowy, red. Ciesielski wygłosił referat zasadniczy. Po akcie dekoracji omówiono szereg spraw organizacyjnych, przyczem zabierali głos pp. dr. Balewski, dr. Suchecki i in.

Dnia 21 czerwca zawiązana została placówka Młodych w Skórczu pow. starogardzkiego. Referat wygłosił kol. red. Ciesielski, poczem załatwiono sprawy organizacyjne.

Tegoż dnia odbyło się uroczyste zebranie placówki w Zblewie przy udziale około 100 osób. Zebranie zaszczycili swą obecnością ks. prob. Zakryś i ks. wik. Malinowski. Zagaił zebranie i złożył raport kierownik placówki kol. Warczak, poczem referował red. Ciesielski. Nastąpiła dekoracja „szczerbcami" kilkunastu Młodych. Odznaki Obozu otrzymali też ks. prob. Zakryś i ks. Malinowski. W imieniu udekorowanych zabrał głos ks. prob. Zakryś, mówiąc ze wzruszeniem o szlachetnych ideałach młodego pokolenia.

W niedzielę, 30 sierpnia Zblewo święciło „święto Młodych" przy licznym udziale miejscowej ludności. O godz. 9 rano zblewska placówka Młodych urządziła zbiórkę, aby wziąć udział w nabożeństwie. Tymczasem przybyła samochodami placówka starogardzka z pp. dr. Sucheckim i kol. Zbylickim na czele. Z Tczewa przybyli członkowie wydz. okręg.: kol. kol. red. Ciesielski, inż. Kołodziejski, Staniszewski i Zacholla. Uformował się pochód i Młodzi O. W. P. pod kierownictwem kol. Warczaka ruszyli przy dźwiękach własnej orkiestry do kościoła na mszę św. Uroczyste nabożeństwo z asystą odprawił ks. prob. Zakryś, poczem czcigodny kapłan wygłosił podniosłe kazanie na temat: „Dwom panom służyć nie można".

Po nabożeństwie ruszyli Młodzi do pięknie udekorowanej sali na uroczystą akademję. Zagaił akademję kol. Warczak, poczem po raporcie przemawiał kol. red. Ciesielski. Nastąpił uroczysty moment dekoracji 65 Młodych z Zblewa „szczerbcami" Chrobrego. Przemawiali jeszcze pięknie dr. Suchecki, kol. Zbylicki ze Starogardu i kol. Wyczyński ze Zblewa. Odczytano też serdeczny list ks. pułk. Wryczy. Cała uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

Dnia 5 września odbyło się w Lubichowie wspaniałe zebranie organizacyjne placówki Młodych O. W. P. Na zebranie to przybyli ze Starogardu kol. kol. dr. Balewski, dr. Suchecki i Zbylicki. Zebranie zagaił kol. Gliniecki z Lubichowa, poczem kolejno przemawiali dr. Suchecki, Zbylicki i dr. Balewski. Na członków nowej placówki zapisało się odrazu 90 osób.

Powiat gniewski.

Placówka w Gniewie odbyła w d. 18 czerwca uroczyste zebranie, połączone z dekoracją nowych członków „szczerbcami" Chrobrego. Zebranie zagaił kierownik powiatowego wydziału, kol. Perbadnik, zdając raport kierownikowi okręgowemu red. Ciesielskiemu. Red. Ciesielski wygłosił następnie przemówienie na temat celów Obozu Wielkiej Polski — poczem załatwiono sprawy organizacyjne.

Powiat morski i miasto Gdynia

Rozwój Obozu Wielkiej Polski wśród młodych Kaszubów nad polskiem morzem przybrał imponujące rozmiary. W powiecie morskim (łącznie z m. Gdynią, stanowiącem osobną jednostkę administracyjną) istnieje już 15 placówek. W liczbie tej jest 6 placówek miejskich (4 w Gdyni oraz po jednej w Wejherowie i Pucku) i 9 placówek wiejskich (w Strzepczu, Luzinie, Kielnie, Chwaszczynie, Łebczu, Szemudzie, Mostach, Kosakowie i Rewie). Wszystkie te placówki są liczebnie bardzo silne.

Dnia 6 września odbył się w Gdyni zjazd kierowników placówek O. W. P. z powiatu morskiego. Na zjazd przybył też kierownik placówki grodzkiej O. W. P. w Gdańsku. Z ramienia władz organizacyjnych obecni byli kierownik okręg. red. Ciesielski oraz członek wydziału okręg. kol. Rybiński.

Zjazd zagaił kierownik powiat. wydziału, kol. Sobczak, poczem załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Referaty programowe i organizacyjne wygłosili kol. red. Ciesielski i kol. Rybiński. Po wyczerpaniu porządku obrad kol. Sobczak zamknął zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie".

Powiat kościerski.

Dnia 30 sierpnia odbyło się uroczyste zebranie ruchliwej placówki Młodych O. W. P. w Starej Kiszewie (pow. kościerski). Zebranie zagaił przy licznym udziale członków i sympatyków kierownik miejscowej placówki kol. Rozgoński. Po odebraniu raportu, wygłosił kol. red. Ciesielski przemówienie na temat: „O jaką Polskę walczy Obóz Wielkiej Polski?"

Po referacie, który przyjęto gromkiemi oklaskami, udekorował kierownik okręgowy kilkudziesięciu Młodych „szczerbcami" Chrobrego. Następnie omówiono sprawy organizacyjne i przyjęto kilkunastu nowych członków placówki. Placówka liczy już 90 członków.

Powiat chojnicki.

Dnia 26 lipca odbyło się w Chojnicach zebranie miejscowej placówki Młodych O. W. P. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem kierownik placówki kol. Wiśniewski, zdając raport kierownikowi okręgowemu.

Następnie red. Ciesielski wygłosił dłuższy referat o znaczeniu Obozu Wielkiej Polski. Przemówienie to przyjęli zebrani burzą oklasków. Potem kilku gorliwych członków placówki zostało udekorowanych „szczerbcami." Dalej omówiono sprawy organizacyjne. Zabierali głos p. major Nieborak, kol. Majdański, Bakoś i inni.

Dnia 6 września odbyło się zebranie organizacyjne placówki Młodych O. W. P. w Konarzynach (pow. kościerski). O celach i zadaniach O. W. P. referował kol. M. Wołoszyk ze Starej Kiszewy, poczem nastąpiły zapisy członków.

Tegoż dnia przy bardzo licznym udziale członków odbyło się zebranie placówki w Brusach. Zebranie zagaił kol. Pański, poczem raport kierownikowi okręgowemu zdał kol. Wiśniewski. Kol. red. Ciesielski wygłosił przemówienie na temat „Godność narodowa" poczem nastąpiło wręczenie „szczerbców" Chrobrego kilku członkom placówki. Załatwiono też szereg innych spraw organizacyjnych.

Placówka w Czersku odbyła zebranie w d. 21 czerwca przy udziale ponad 100 członków i kandydatów oraz licznych gości ze starszego społeczeństwa. Sala była udekorowana barwami narodowemi i zielenią. Na wstępie kol. Grzeca złożył raport kierownikowi okręgowemu kol. Ciesielskiemu, poczem zebranie zagaił kier. placówki kol. Łapka. Przemawiali red. Ciesielski i red. Czajkowski — nadto kilkudziesięciu Młodych zostało pasowanych na rycerzy Chrobrego.

Powiat tucholski

Dnia 6 września odbyło się zebranie organizacyjne placówki Młodych O. W. P. w Cekcynie przy licznym udziale zwolenników ruchu. Zagaił zebranie kol. Marasz, poczem referat wygłosił sekretarz wydz. okręg. kol. Zacholla z Tczewa. Do nowozałożonej placówki zapisało się odrazu kilkudziesięciu Młodych.

Powiat grudziądzki

Dnia 16 sierpnia odbył się w Grudziądzu piękny zjazd powiatowy O. W. P. przy udziale przeszło 600 Młodych. — Obecne były także placówki z Torunia, Świecia i Osia z orkiestrą. Przed południem Młodzi brali udział jako goście w zjeździe Hallerczyków, popołudniu odbyło się uroczyste zebranie O. W. P. w sali „Tivoli", na którem udekorowano 130 Młodych „szczerbcami". Zjazd miał przebieg bardzo podniosły mimo przeszkód, o których „Kurjer Poznański" już pisał.

Świeżo w powiecie grudziądzkim odbyły się cztery imponujące zebrania Obozu Wielkiej Polski.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie organizacyjne OWP. w Łasinie, w którem prócz licznych zastępców Młodych wzięły udział czołowe osoby z grona miejscowego obywatelstwa. Referat o położeniu obecnem Polski i w związku z tem o celach i zadaniach Obozu Wielkiej Polski wygłosił przybyły na zebranie delegat powiatowego wydziału OWP. w Grudziądzu. Zorganizowano ostatecznie placówkę O. W. P., która liczy ponad 100 członków. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych, wśród niebywałego zapału i entuzjazmu.

O godz. 4 po poł. odbyło się zebranie O. W. P. w Szczepankach, na którem delegat powiatowego wydziału wygłosił dłuższy referat polityczny, poczem załatwiono sprawy organizacyjne placówki, i przyjęto kilku nowych członków, których napływ nie słabnie.

Tegoż dni założona została placówka O. W. P. w Świeciu wsi i Linowie powiatu grudziądzkiego. Na oba te zebrania przybył z referatem kol. red. Czerwiński z Wąbrzeźna, oraz delegat powiatowego wydziału w Grudziądzu, kol. Bruski. W obu wsiach założone zostały placówki Młodych O. W. P., które zrzeszają w sobie młodzież narodową i mają zapewnione poparcie ze strony starszego społeczeństwa.

Założona została też placówka O. W. P. w Dusocinie. Bliską jest chwila, gdy w każdej wiosce czy folwarku w powiecie istnieć będzie placówka O. W. P.

Powiat wąbrzeski.

Dnia 26 lipca w sali hotelu Centralnego w Golubiu zebrali się Młodzi z Golubia, Dobrzynia i Lisewa w liczbie ponad 60. Po przemówieniach red. Piszcza z Torunia i red. Czerwińskiego z Wąbrzeźna powołano do życia wśród wielkiego entuzjazmu placówkę Młodych. Obejmuje ona trzy miejscowości, a mianowicie Golub, Dobrzyń i Lisewo.

Powiat brodnicki

Dnia 18 lipca wieczorem odbyło się w Brodnicy uroczyste zebranie miejsc. placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski. Sala pięknie była udekorowana symbolicznemi mieczykami Chrobrego, portretem Romana Dmowskiego oraz barwami narodowemi. Na zebranie stawiła się placówka Młodych O. W. P. w komplecie i kilkunastu najwybitniejszych obywateli Brodnicy i okolicy.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem kierownik powiatowego wydziału kol. Seppart Bernard, zdając raport kierownikowi okręgowemu red. Ciesielskiemu z Tczewa. Następnie kol. Ciesielski wygłosił referat na temat „Szczerbiec jako symbol idei Wielkiej Polski".

Nastąpiło wręczenie odznak O. W. P. kilkudziesięciu nowym członkom. Między innymi odznaczeni zostali „szczerbcem" zasłużeni działacze ruchu narodowego w Brodnicy pp. Gończ Jan, Przyłucki, Wojciechowski i Dulski z Szlachetnych Kruszyn.

Dnia 26 lipca odbyło się zebranie organizacyjne placówki w Górznie, na które prócz Młodych miejscowych przybyło grono członków O. W. P. z Brodnicy i Lidzbarka. Na zebranie przyszło aż 3 posterunkowych, dalej specjalnie przybyły funkcjonarjusz z policji śledczej z Brodnicy, oraz miejscowy burmistrz. Zebranie zagaił kierownik pow. wydziału w Brodnicy kol. Soppart, poczem przemawiali red. Piszcz z Torunia i poseł Mazur z Grudziądza. Wśród wielkiego zapału postanowiono powołać do życia placówkę, której kierownikiem został kol. Banasik.

Dnia 9 sierpnia powstała placówka O. W. P. w Lidzbarku. Przy udziale około 150 osób przemawiał red. Piszcz z Torunia. Zebrani z zapałem przystąpili do nowej placówki.

Powiat lubawski.

W niedzielę, 19 lipca odbyło się zebranie placówki Młodych O. W. P. w Lubawie. Już od samego rana panował w tym narodowym grodzie nadzwyczajny ruch, mianowicie tegoż dnia odbywał się w Lubawie zjazd okręgowy Sokoła. Z okazji tej zjechało kilkaset sokołów i sokolic z orkiestrami, tak, że nastrój w mieście był bardzo ożywiony. W pochodzie i w defiladzie Sokoła wzięła placówka lubawska liczny udział.

O godz. 13 rozpoczęło się zebranie Młodych O. W. P. Prócz miejscowej placówki przybyły także delegacje z powiatu. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem kierownik kol. Tykarski. Następnie red. „Gońca Pomorskiego" kol. Ciesielski wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu narodu i państwa. Dalej red. „Gazety Wąbrzeskiej" kol. Czerwiński mówił o obowiązkach młodego pokolenia. Referentom podziękowano burzliwemi oklaskami.

Dnia 25 sierpnia odbyło się zebranie O. W. P. placówki Targowisko, które zagaił kier. kol. Bartwicki, zdając raport i przewodnictwo w rękę kier. wydz. pow. k. l. Tykarskiego, który z kolei wygłosił referat. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie.

Następnego dnia odbyło się zebranie placówki Złotowo, które otworzył kier. kol. Lewalski. Po zdaniu raportu kol. Tykarskiemu zebrał głos przybyły delegat, który swym treściwie ujętym referatem: „Popławski jako twórca polityki polskiej" zainteresował zebranych członków. Następnie omawiano wypadki polityczne.

Dnia 5 września odbyło się zebranie Młodych O. W. P. w Nowem Mieście na które przybyli: kier. pow. wydz. O. W. P. kol. Tykarski z Lubawy, prezes Stron. Nar. p. Ciszewski i kol. Żuralski z Wonny. Zebranie zagaił kierownik miejsc. placówki kol. Rosiński, który zdał raport kol. Tykarskiemu. Referat wygłosił kol. Żuralski. Następnie o celach organizacyjnych mówił kol. Tykarski. W zebraniu brało udział około 50 członków.

Dnia 6 sierpnia odbyło się zebranie obwodowe w Nowymdworze. Zebranie zagaił kier. pow. wydziału kol. Tykarski. Na zebraniu obecni byli także delegat pow. wydz. z Lubawy oraz prezes Stron. Nar. p. Szulc z Lubawy. Następnie kol. Żuralski wygłosił referat: „Państwo a Naród, oraz zagadnienie rządu". Przemawiał także p. Szulc.

Dnia 7 sierpnia odbyło się zebranie placówki Bratjan. Zebranie zagaił miejsc. kier. kol. Jelonek, poczem wygłosił delegat pow. wydz. z Lubawy referat: „Partje polityczne w walce o niepodległość Polski i rola ich w niepodległej Polsce". Jako drugi przemawiał kol. Mówka.

Powiat działdowski.

Dnia 19 lipca odbyło się w Działdowie zebranie informacyjne Młodych O. W. P. Referat o celach i zadaniach Obozu Wielkiej Polski wygłosił kierownik Pom. Wydz. Wojew. red. Ciesielski. Dalej po omówieniu spraw organizacyjnych uzupełniono powiatowy wydział O. W. P.

W Działdowie panował w tym dniu ruch nadzwyczajny. Korporacja akademicka „Masovia" odbywała swe doroczne uroczystości, mianowicie akademję mazurską, komers uroczysty i bal reprezentacyjny. Można powiedzieć, że dzień ten był dniem młodzieży, bowiem w niedzielę tą w grodzie Mazurów „rządziła" młodzież korporacji „Masovia" i młodzież z pod znaku „szczerbca".

Z Wielkopolski

— **Piękne plony pracy Młodych w Rogoźnie.** W czwartek, 23. ub. m. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. P., które zagaił kierownik placówki kol. Jarczewski. Przewodniczący odczytał broszurę p. t. „Antychryst", do której kol. L. Szatkowski dorzucił kilka cennych uwag, nagrodzonych oklaskami. W dalszym ciągu przedstawiciel „Dziennika Narodowego" kol. Gomólski wygłosił aktualny referat o zagadnieniach politycznych. W wolnych głosach w sprawach organizacyjnych przemawiali kol. Piergalski, Kamiński, Tramowski i inni.

Na tem wyczerpano porządek zebrania, w którem brało udział przeszło stu członków. Przy miejscowej placówce odbywa się znowu kurs dla kandydatów. Pierwsza lekcja przypadła na środę, 29. ub. m. Na kurs kandydatów zgłosiła się licznie młodzież wszystkich warstw społecznych, by pracować dla dobra Wielkiej Polski. Młodzi wiedzą, że społeczeństwo żywi duże zaufanie do Obozu W. P. i nadzieje, że młode pokolenie wniesie w życie Polski nowe wartości, że stanowić będzie zwartą,

Z powiatu żnińskiego. W Gąsawie odbyło się 30. ub. m. wielkie zebranie narodowe, zorganizowane przez Obóz Wielkiej Polski i Str. Narodowe. Do zgromadzonych w ilości około 300 osób przemówili: poseł Józef Petrycki i kierownik okręgowy O. W. P. red. Zbigniew Łukaczyński. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni narodowych oraz okrzykami na cześć Wielkiej Polski, rządu narodowego i wodza narodu Romana Dmowskiego.

Powiat żniński należy do idealnie zorganizowanych przez obóz narodowy powiatów, bowiem niema już miejscowości, gdzie nie byłoby członków OWP.

Na „Smutnem“ Miasteczku

Od pewnego czasu mamy na Św. Łazarzu kolonję bezdomnych, liczącą około tysiąca głów Rozmieścili się oni w kilku pawilonach na Wesołem, a raczej dziś „Smutnem“ Miasteczku dawnej Powszechnej Wystawy Krajowej.

Dziwnem zrządzeniem losu znaleźli się ci nieszczęśliwi ze swemi cierpieniami właśnie tam, gdzie tak niedawno wrzało życie i zabawa! Tembardziej więc potrzebują ci biedacy dobrych słów i dobrych ludzi.

Na razie wszelka niedola doskwiera im okrutnie. Między bezdomnymi są byli wojskowi, b. pani starościna, urzędnicy itd.

Chodzę do bezdomnych mego miasta już rok trzeci i bywam świadkiem niekiedy scen burzliwych, wywoływanych rozmyślnie przez żywioły, dochodzące z zewnątrz. Ogół bezdomnych jednakże pragnie jeno pracy i znośnego życia.

Obecne warunki bytu skłaniają i najlepszych do wykroczeń i wybryków, z których korzystają ludzie złej woli, nie wyłączając sekciarzy.

Nie chcę się wdawać w horoskopy co do przyszłości tej kolonji bezdomnych dla miasta, dla dzielnicy łazarskiej. Stan, jaki przechodzimy mniejwięcej wszyscy, jest stanem chorobowym; trzeba go przejść... możliwie najlepiej: już go uniknąć niepodobna.

Możemy go tylko łagodzić!

Im gorzej t a m „dziać się“ będzie, tem bardziej należy zająć się tymi, którzy z nieszczęścia tracą równowagę moralną, gdyż bez naszej pomocy już sobie sami rady nie dadzą!

Niezbędnym staje się Komitet Pomocy dla Bezdomnych miasta Poznania, złożony z władzy duchownej i świeckiej, z Konferencyj Św. Wincentego, Caritasu i t. d.

Najlepiej mieć kontakt z potrzebującym. Przed pomocą znać jego potrzeby, a pieniądze dawać tylko za pracę.

Komitet zaś winien rozpatrzyć gremjalne prośby bezdomnych. Oto ich głosy:

1) W pawilonie Cukrownictwa na 74 rodziny mamy tylko 1 pompę, a przytem brak światła i ustępów.

2) Brak światła na ulicach całego Miasteczka a także w kilku innych pawilonach.

3) Możeby odnośne władze oznaczyły zgóry, które pawilony są przeznaczone na mieszkania (liczba bezdomnych ciągle rośnie!), a które na rozbiórkę, i możeby zrobiono podział materjałów do rozbioru na budowlę, bo w danej chwili, z braku rozporządzeń (?), dzieją się szkody.

4) Prosimy o posterunek policyjny, zwłaszcza wieczorem i w nocy, któryby wyznaczył pewien regulamin pobytu na Miasteczku, pod grozą wydalenia osobników niespokojnych.

5) Prosimy o niedzielną mszę św., bo często nie mamy w czem iść do kościoła. Prosimy też o odwiedziny naszych odnośnych księży proboszczów. (W wielkich osiedlach kolonje takie tworzą osobne parafje!)

6) Prosimy o zwołanie zebrania celem zapoznania nas z rozporządzeniami, z regulaminem pobytu i z zamiarami Komitetu Pomocy.

7) Pawilony nie są zaopatrzone na zimę. Kto da węgiel?

8) Bezrobotni głodują. Kuchnia staje się koniecznością. Dla dzieci brak mleka. Ochronka, działająca staraniem pani P., otrzymuje dziennie dla kilkudziesięciu dzieci przedszkolnych tylko 4 litry mleka i 4 bułki (!). A co mówić o innych dzieciach, o starcach, o chorych, których w takich warunkach bytu nigdy nie brak? Kto wie, czy nie przydałby się szpitalik, a przynajmniej apteczka domowa w ochronce?

8) Bezdomni nieraz pytają o płatną pracę, a mieszkańcy miasta — o pracowników. Zdaje się, że „Kuchnia“ z telefonem mogłaby być w wolnych chwilach „biurem stręczeń“, gdyż przygodni odwiedzający nie są w stanie orjentować się co do wyboru pracownika.

— — — — — — —

„Nie dam sobie wmówić nieprzyjaźni do nikogo“, rzekła dzielna arystokratka fińska, panna Matylda Wrede, opiekunka więzień swego kraju, którego ojciec jej był gubernatorem.

To samo rzeknijmy i my, obywatele Poznania, ratując swych głodnych i bezdomnych tem gorliwiej, tem chętniej, im bardziej ukryci, nieznani, zniechęceni i rozżaleni są oni sami.

Wówczas właśnie najwięcej nas wyczekują...

Oby nie czekali daremnie!..

Kazimira Berkanówna.

Synowie szacha perskiego w Poznaniu

Wczoraj o godz. 14-tej przejeżdżali pociągiem przez Poznań w drodze z Warszawy do Berlina synowie szacha perskiego Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Berlina.

Na dworcu w Zbąszyniu gości przywitała kompanja honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn perski, poczem książę następca tronu przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a. podziękowawszy przedstawicielom władz polskich za opiekę w drodze i pożegnawszy się z nimi, odjechał wraz z bratem i świtą w dalszą drogę.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa“** łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bolesc przy wypróżnieniu. Żądać w apt. i drog. np 5623

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Ostatnią niedzielę lata,** t. j. dziś od godz 2 spędzimy wszyscy wesoło przy dźwiękach orkiestry w uroczym ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelągu. Dla miłych gości szykuje się wiele niespodzianek. — Wstęp do ogrodu tylko 30 gr. dzieci do lat 14 w towarzystwie starszych nie płacą. — Autobusy kursować będą co 20 minut od przystanku przy Starym Rynku. Przez przybycie przyczyni się Szanowna Publiczność do poparcia wzniosłego dzieła, bo zysk czysty przeznacza się na gwiazdkę dla ubogich. O poparcie uprasza Stow Pań Mił. Św. Wincentego a Paulo przy Farze p. w. N. M. P.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Chodzież.** (Napad rabunkowy.) W sobotę wieczorem napadnięty został na prywatnej drodze przy ul. Szopena przez dwóch osobników p. M., maszynista z fabryki porcelany. Nieznani osobnicy pobili p. M. oraz zrabowali mu towar, zakupiony oraz pieniądze z tygodniowej wypłaty za pracę.

— (Z Tow Uniwersytetu Robotniczego.) W niedzielę, dnia 6 bm. na sali p. Ottego urządziło T. U. R. wykład na tem. „Przełamanie obecnego zastoju gospodarczego“. Referat ten wygłoszony przez p inż Praissa, wywołał ożywioną dyskusję, w której wyrażono ogólne niezadowolenie z obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego. (jm.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Nowego.** W pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia rozpoczną się przedstawienia kapitalnej rewjoszopki, dającej w wykwintnej i dowcipnej formie przegląd wszystkich bieżących aktualności, zarówno miejscowych, jak i z całego kraju. Poszczególne postacie odtworzą artystycznie wykonane kukiełki a tekst urozmaicają liczne śpiewy i muzyka.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Postrach salonów“. Sensacyjna intryga przeprowadzona jest nader interesująco. Dopiero na kilku ostatnich metrach filmu widz dowiaduje się, kto jest nieuchwytnym Jackiem“, po którego tropie cały czas kroczą detektywi. Napisów i niepotrzebnych dialogów jest za dużo, ale naogół akcja toczy się interesująco stale trzymając widza w niepewności i napięciu. Efektowna jest scena w „Casino“ gdzie detektyw, przebrany za aktora, skacze ze sceny na rabujących bandytów. W roli detektywa interesującą postać daje Jack Raine; rolę rewjowej tancerki, zauszniczki bandyckiej szajki, gra ciekawie Muriel Angelus. Film bezwątpienia zainteresuje amatorów sensacji. (ver)

Kino „Odeon“ wyświetla film dźwiękowy p. t. „Śpiewający błazen“, który zyskał sobie sławę pierwszego wielkiego filmu dźwiękowego. „Śpiewający błazen“ miał trudne zadanie zdobycia bywalców kinowych dla filmu dźwiękowego. Z zadania tego wywiązał się dobrze. Prosta, sentymentalna fabuła w połączeniu z melodyjną, łkającą piosenką o „słonecznym chłopcu“, przyniosły mu sukces. Karjera wykonawcy roli tytułowej Al. Johnsona jest wymownym przykładem, jak przemijającą jest sława. Nieznany szerzej piosenkarz stał się naraz sławnym w całym świecie, dzięki piosence „Sunny boy“. Zabłysł i zgasł. Więcej filmów z Al. Johnsonem już nie oglądaliśmy i pewnie nie zobaczymy. Partnerami Johnsona w „Śpiewającym błaźnie“ są: Betty Bronson, Józefina Dunn i Frank Lee (Ga)

Kino „Harfa“ wyświetla film pod tyt. „Miasto klęski“. Jest to film z dzikiego zachodu w najlepszym gatunku: akcja ma żywe tempo a Ken Meynard — świetna gwiazda tego rodzaju filmów — na swym ślicznym siwku „Tarzanie“ dokazuje cudów akrobacji hippicznej

Program uzupełniają popisy humorystyczno - wokalne, wywołujące żywe oklaski. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 12. 9 (PAT.) Londyn za zł 1 ft. szt. 43.37; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377.20—379.20; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,43—79,71; Zurych za 100 zł 57.40; Gdańsk za 100 zł 57,62 do 57,74; tel. wpłaty na Warszawę 57,60 do 57,72.

Konstytucja w Jugosławji

Co, i tam wolność prasy? To już wyraźna złośliwość w stosunku do mnie!

Hemoroidy
CZOPKI
Anusol
GOEDECKE

Leczniczy środek
Wypróbowany
Sprowadzający ulgę w cierpieniach
Wystrzegać się podrabiań
Prawdziwy tylko w pudełkach z plombą

Tp311

MAGGI ego kostki buljonowe są pierwszorzędnej jakości

dp 1052-3

†

W dniu 12 b. m., po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka i siostra, ś. p.

Walerja Barańska

przeżywszy lat 29. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie 4 z domu żałoby, Marszałka Focha 39. zp 10974

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.

Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk.

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materji leczą zioła

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

początkowe: Ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie skłonność do obstrukcji Język obłożony Odbijanie gazami gorycz i niesmak w ustach Wzdęcie i burczenie w kiszkach Bóle i zawroty głowy **Podczas ataków:** w dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżu sięga aż do łopatki: Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber parcie na kiszkę stolcową Niekiedy wymioty żółcią zimne poty żółtaczka. Bliższe szczegóły kuracji w broszurze np 4881

Dr med T. NIEMOJEWSKIEGO.

Do nabycia w laboratorjum fizj. chemicznem „CHOLEKINAZA" Warszawa ul. Nowy Świat 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych **Cena zł 2,60 za pudełko.**

Uwaga! Tylko 75 gr.!

Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych redaktor pisma „Świt" określa charakter zdolności, przeznaczenie Słynne medjum Evigny w transie odgaduje imiona nazwiska wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wątpisz – napisz rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz próbną analizę charakteru darmo. Na koszta pocztowe załączyć 75 gr (znaczki pocztowe) Redaktor Szyller-Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47, m. 2. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień. nw 5527

Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności Szan. Zarządowi Banku Cukrownictwa za urządzenie pogrzebu i poniesione trudy oraz Współpracownikom, Chórowi, Krewnym i Przyjaciołom, za dowody szczerego współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi z powodu zgonu naszego nigdy niezapomnianego ojca, ś. p.

Tadeusza Pilatowskiego

składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Strapieni

zp 10975 **synowie.**

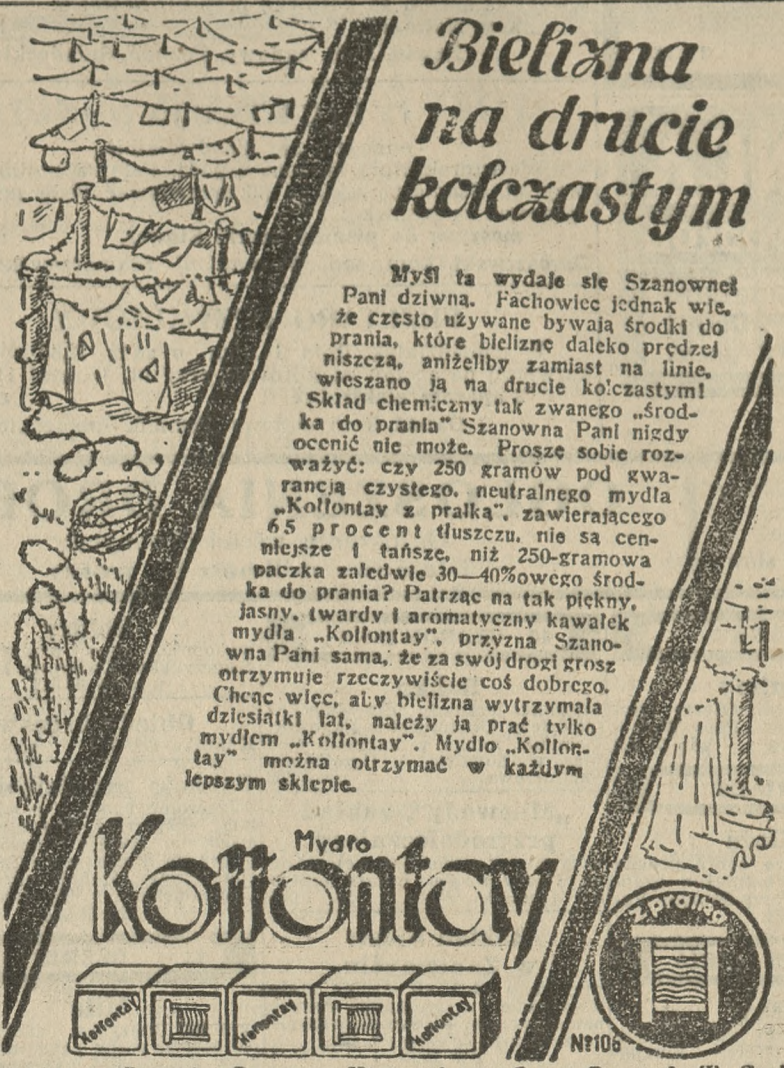

Bielizna na drucie kolczastym

Myśl ta wydaje się Szanownej Pani dziwną. Fachowiec jednak wie, że często używane bywają środki do prania, które bieliznę daleko prędzej niszczą, aniżeliby zamiast na linie, wieszano ją na drucie kolczastym! Skład chemiczny tak zwanego „środka do prania" Szanowna Pani nigdy ocenić nie może. Proszę sobie rozważyć: czy 250 gramów pod gwarancją czystego, neutralnego mydła „Kolfontay z pralką", zawierającego 65 procent tłuszczu, nie są cenniejsze i tańsze, niż 250-gramowa paczka zaledwie 30—40%owego środka do prania? Patrząc na tak piękny, jasny, twardy i aromatyczny kawałek mydła „Kolfontay", przyzna Szanowna Pani sama, że za swój drogi grosz otrzymuje rzeczywiście coś dobrego. Chcąc więc, aby bielizna wytrzymała dziesiątki lat, należy ją prać tylko mydłem „Kolfontay". Mydło „Kolfontay" można otrzymać w każdym lepszym sklepie.

Mydło **Kolfontay** z pralką

Kolfontay Kolfontay Kolfontay Kolfontay

№106

Zastępca na Poznań i Pomorze **Kłaczyński i S-ka, Poznań,** W Garbary 21.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Tw 326

Znakomity napój domowy daje

Karamel MALTO

paczka 1.— zł

Wszędzie do nabycia.

Instytut Wohlmutha

Poznań, Gwarna 18, I. p.

podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu niemożności przyjęcia wszystkich bardzo licznych interesentów **w sobotę,**

lekarz Instytutu będzie przyjmować nadal

w poniedziałek, dnia 14. IX.

w lokalach Instytutu w godzinach od 9—11 i 13—16. dp 1065

Porady są bezpłatne.

---

2 zbiorniki

o pojemności 10 000 litrów każdy grubości ścian 12 mm, używane, ma na **sprzedaż**

Władysław Niklewicz,

Przedsiębiorstwo Naftowe.

Ostrów Wlkp., ul. Kolejowa 49

zp 10978

Polski Związek Zawodowy Buchalterów - Rzeczoznawców, Buchalterów - Bilansistów, i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Sto-Krzyska 17, tel. 764-04.

Otwiera w dniu 1 października r. b.

Kursy wyższej rachunkowości dla buchalterów,

zatwierdzone przez Państwowe Władze Szkolne

Celem Kursów jest wyrównanie poziomu wiadomości wszystkich osób, pracujących w zawodzie buchalteryjnym (buchalterów samodzielnych oraz ich pomocników) i przygotowanie ich do wymagań projektowanej ustawy o buchalterach dyplomowanych.

Kurs dwuletni. Wykłady od 1 października do 15 maja, 3 razy tygodniowo: we wtorki, środy i piątki, od 7 do 10 wieczór.

Przedmioty wykładowe:

I. w pierwszym roku studjów: 1. Teorja rachunkowości podwójnej, 2. Technika rachunkowości podwójnej (włoskiej), 3. Technika rachunkowości przebitkowej, 4. Rachunkowość handlowo - towarowa, 5. Rachunkowość handlowo - komisowa, 6. Rachunkowość bankowa, 7. Rachunkowość ubezpieczeniowa, 8. Rachunkowość rolna, 9. Nauka o handlu, 10 Polityka handlowa, 11. Skarbowość i prawo skarbowe, 12. Statystyka. 13. Analiza rynku, 14. Prawo cywilne, 15 Prawo handlowe (w szczególności: akcyjne, bankowe, czekowe, wekslowe), 16 Konstytucja i ustrój państwowy, 17. Postępowanie administracyjne, 18. Prawo przemysłowe, 19. Obliczenia kupieckie i bankowe

II. w drugim roku studjów: 1. Metodyka nauczania r-kowości podwójnej, 2. Rachunkowość przemysłowa. 3. Kalkulacja kosztów własnych w przemyśle. 4. R-kowość samorządowa, 5. R-kowość państwowa. 6. Ustawodawstwo socjalne, 7. Analiza bilansów i nauka o nich, 8. Podatek przemysłowy, 9. Podatek dochodowy, 10 Podatek majątkowy, 11. Podatek stemplowy 12. Prawo karne, 13 Postępowanie cywilne, 14. Postępowanie karne, 15 Naukowa organizacja biurowości. 16 Nauka o budżecie.

Możliwość zapisów dla kandydatów, zamieszkałych na prowincji.

Druki informacyjno - deklaracyjne wydaje kancelarja Związku, w godzinach: 9—14 i 19—21, po wpłaceniu zł 3.50 (konto w P. K. O. nr 18 686). np 5 646

Zapisy do dnia 20 września. Liczba słuchaczów (ek) ograniczona.

Przed koncertem Jana Kiepury!

Ogłoszony we wczorajszem numerze naszego pisma koncert Jana Kiepury, wywołał wielką **sensację** wśród wszystkich warstw Społeczeństwa naszego miasta Bowiem nasz polski „Caruso" już od dawna jest pupilem miasta Poznania

Zainteresowanie koncertem jest olbrzymie, tembardziej, że mistrz Kiepura, jak donosiliśmy wyjeżdża 14 października z portu Bremen do Ameryki. Na program złożą się arje i pieśni różnych kompozytorów.

Akompanjować będzie naszemu Mistrzowi specjalnie zawezwany z Warszawy znany i wysoce ceniony **Prof. Ludwig Urstein, na fortepianie światowej sławy firmy August Förster.** Cechuje go **szlachetność i miękkość tonów,** któremi fortepian ten zachwyca wszystkich światowej sławy artystów, a w tej liczbie i naszego **Jana Kiepurę.**

W celu uczczenia osoby **Jana Kiepury**, znany muzyk - fachowiec, p. **M. Sarnowski** zaofiarował ze swego magazynu **(św. Marcin 22),** na koncert, ten wyjątkowy **instrument.**

Bilety są rozchwytywane, więc kto chce być obecnym, niech się spieszy zaopatrzyć dziś w bilet u Zygarłowskiego, skład cygar. dp 1 067

Najtaniej

baterje anodowe, kieszonkowe, **żarówki**, wszelkie **latarki** kieszonkowe i **artykuły elektrotechniczne** hurt i detal. Pw 7058

W. Nadachowski. Gołębia nr. 4a. pomiędzy Szkolną a Wrocławską. Telefon 41-23

Płaszcz

damski granatowy zimowy tanio sprzedam, Wały Król Jadwigi 1, mieszkanie 12 zdw 59 551

SAMOCHODY CIĘŻAROWE

marki MERCEDES-DAIMLER

ŁADOWNOŚCI 5—6 ton w stanie użytkowym wyprzedaje częściowo np 5295

Wydział Autobusów Dyrekcji Tramwajów i Autob. Miejsk. w Warszawie.

Oglądać można codziennie w garażach przy **ul. Łazienkowskiej 8.** Informacje **na miejscu lub w biurze Autobusów, ul. Inżynierska 6.**

Telef. 903-16, 909-30 i 10-14-90.

Obszerna składnica

w śródmieściu ca. 120 kw. mtr., jasna pod szklanem dachem, parter, I I. piętro, przyległe 2 pokoje i kuchnia od zaraz korzystnie **do wynajęcia.** Nadaje się na atelier fotograficzne, wszelkie pracownie lub składnice Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zp 10 967

Teatr Variete „Alhambra"

ZMIANA PROGRAMU!

Dziś, 13 b. m. po poł. o godz. 4-ej

PRZEDSTAWIENIE ZNIŻKOWE!

Każdy rodzic może zabrać 1-2 dzieci bezpłatnie! z 27

Każde dziecko otrzymuje przy kasie tabliczkę czekolady bezpłatnie!

Codziennie atrakcje światowych artystów!

Początek o godz. 8,30 Bilety 1-4 zł.

Przedsprzedaż u p. Szrejbrowskiego. Od godz. 6 przy kasie.

KINO „METROPOLIS"

Od poniedziałku, dnia 14 września r. b.

KINO „METROPOLIS"

Na ekranie: — Dramat z życia zakulisowego artystów cyrkowych p. t.

„VARIETE"

W rolach głównych: **Emil Jannings — Lya de Putti — Maly Delschaft Warwiak Ward.** — Reżyserja: E. A. Dapont. — Fascynująca treść! **Sceny szarpiące nerwami!**

Seanse o godz. 5 — 7 — 9

Na scenie: — Oryginalna i melodyjna rewja „przebojów"

„COCKTAIL"

z 23

w wykonaniu znakomitych artystów scen polskich: Janiny Leonowicz, Heleny Grossówny, Władysława Ilcewicza, Witolda Zdzitowieckiepo oraz zespołu girls. Pianino z **„Salonu Muzycznego"** W. Kwiatkowski, Poznań ul. Gwarna 9, tel. 24-45. Cocktaile firmy **J. Strzelczyk,** ul. Wawrzyńca 28b

Seanse o godz. 5 — 7 — 9

Przedsprzedaż biletów od 11,30 do 1,30 w południe

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA“

Kraków, ulica Studencka 14, I. piętro

przygotowujące na ustnych lecjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji zapomocą świeżo przez fachowych profesorów, opracowanych skryptów wskazówek, programów i tematów

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931/32 na:

1) Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz
2) Kurs średni 5 teji 6-tej kl. gimn.
3) Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów-(enic) kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów. Tp 329

JAŚNIEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM i FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAMOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Tp 324

Niemcy.

Kupiec zamieszkały w Dreźnie, organizator dobrze ustosunkowany w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, posiadający doświadczenie w kwestjach prawnych

obejmie jako powiernik

obronę interesów osób prywatnych oraz wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw. Zgłoszenia sub: „D. D. 3419“ skierować do firmy **Rudolf Mosse, Dresden.** Tp 340

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 14. bm., o godz. 3,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Starym Rynku 41:

biurko. np 5 368

Dawid, kom. sądowy, Poznań, Śniadeckich 26.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 14 bm., o godz. 10 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Nowej 8:

kasę National. np 5 369

Dawid, kom. sądowy, Poznań, Śniadeckich 26.

LICYTACJA

odbędzie się nieodwołalnie.

We wtorek, dnia 15. bm., o godz. 15-tej w moim biurze przy ul. Szamarzewskiego 36 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania marki Stower. np 5 370

Daroszewski, kom sąd. Poznań, ul Szamarzewskiego 36

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 14. bm., o godz. 11,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Woźnej 11:

2 aparaty elektrolux. np 5 366

Dawid, kom. sądowy Poznań, Śniadeckich 26.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 14. bm., o godz. 12 w południe sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Górna Wilda 85:

wóz roboczy. np 5 367

Dawid, kom. sądowy, Poznań, Śniadeckich 26.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku ziemianina **Olgierda Gordziałkowskiego** w Łęgu w powiecie śremskim wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 11 września 1931 r., o godz. 11,37 przed południ. postępowanie upadłościowe ponieważ wierzyciel „Vesta“ Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia w Poznaniu działające przez Dyrekcję w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, zastąpiona przez adwokatów Dr. W Prądzyńskiego i Echausta w Poznaniu wniosła o otwarcie postępowania upadłościowego celem zaspokojenia pretensji w kwocie 1 573,90 zł z 12% odsetkami od 12 grudnia 1928 r. oraz 180,40 zł ustalonych kosztów, ponieważ dłużnik jest niewypłacalny. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się biegłego rewizora ksiąg Maćkiewicza Feliksa w Śremie Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do **dnia 5 października 1931 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **12 października 1931 r.,** o godz. 10 przed południ. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **6 listopada 1931 r.,** o godz. 10 przed południ. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **5 października 1931 r.,** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. **Sąd Grodzki.** nw 5 298

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Marja Antoinette
popiersie porcelanowe waza alabastrowa, serwis porcelanowy kawowy leksikon „Brockhaus“ jubileuszowy tanio. Antykwarnia Aleje Marcinkowskiego 28. Pw 7309-36.66

Starożytne
okazyjne srebra bronzy kryształy porcelana meble obrazy sztychy broń Ceny dostosowane do warunków. Kupno — sprzedaż Antykwarnia Antoniego Pióro Aleje Marcinkowskiego 28. Pw 7 231 36 65

Pianina
pierwszorzędnego gatunku poleca tanio B Sommerfeld. Bydgoszcz, Śniadeckich 2 Filja Grudziądz ul. Groblowa 4. np 5 470

Piekarnik
gazowy do sprzedania Wiadomość: odźwierny Staszica 15. zdpw 59 938

Rzeźnictwo
w pełnym biegu, na przedmieściu zaraz na sprzedaż. — Zgłoszenia „Par“. Toruń pod „Rzeźnictwo“ Pw 7 281-64.272

Kapelusze
damskie najnowsze fasony po najniższych cenach poleca modelowe przeróbki czyszczenie, fasonowanie wykonuje spiesznie „Janina“ Górna Wilda 13. zdp 61 028

Brylantowe kolczyki
i pierścień piękne bardzo tanio sprzedam 27 Grudnia 4, m. 7. Od godz. 12—1 i 5—7. zdpw 61 009

Rabka
Zdrój. Willa murowana 8 pokoi i kuchnia duża parcela, wodociąg łazienka do sprzedania za 55 000 zł. Zgłoszenia „Orbis“, Rabka. ny 5660

Futro
damskie, nowe, sealowe sprzedam 330 zł. Półwiejska 37, mieszkanie 13. zdw 60 637

6 KUPNA

Kupimy
parę mocnych koni. Oferty Drygas & Wtorkowski, Plac Wolności 11 telefon 2190 zdp 61 030

7 PIENIĄDZ

Złożę
kaucję do 1 500 za dobrą posadę biurowego. Najchętniej z branży zbożowej. Oferty Kurjer Poznański zdp 59 531

8 DO WYNAJĘCIA

Próżny
pokój (śródmieście) kulturalnym sublokatorom. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 037

Mieszkanie
6 pokojowe II. piętro, ul. Fr. Ratajczaka 31 ciepłe, suche, słoneczne. Wiadomości tamże III. piętro. zdp 61 016

9 SZUKA MIESZK

Mieszkania
4 pokojowego łazienka nie wyżej II piętra poszukuje zaraz od gospodarza Czynsz zgóry Oferty Kurjer Poznański zdpw 60 014

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Zamienię
6 pokoi parter okolica Wilsona na 4 pokoje I. piętro Oferty Kurjer Poznański zdp 61 024

11 POKOJE UMEBL.

Panienkę
względnie panią przyjmę pokój utrzymanie. Ogrodowa 9, II prawo np 5596

13 LOKALE

Poszukuję
próżnego składu z mieszkaniem centrum miasta, nadającego się na skład cukierków. Szczegółowe oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dp 1066

Ubikacyj
przy ożywionej ulicy nadających się na prasowalnię poszukuję. — Oferty Kurjer Poznański zdp 61 057

14 DZIERŻAWY

Skład
10×5,5 z mieszkaniem, najlepsze położenie. Wagrowca wydzierżawie Kajkowski, Poznań, Podolska 13. zdwp 59 845

Fotograficzny
zakład, pryncypalna ulica, centrum Bydgoszczy (120 000 mieszkańców) istniejący 20 lat, solidna klientela bezpośrednio wydzierżawi gospodarz bez odstępnego. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod nw 5628

15 UZDROWISKA

Rabka
internat leczniczy dla dzieci i młodzieży Doktorostwa Żagotow. Leczenie, nauka w zakresie 4-ch klas, wychowanie. — Urządzenia komfortowe. nw 5 603

„Miłowody“, zakład przyrodoleczniczy
leczy nerwy i choroby wewnętrzne Ceeny niskie. Poczta stacja kol Oborniki Wlkp. dw 1 045

Zakład Sióstr w Zaniemyślu
przyjmuje od 1. 10. br. na stałe mieszkanie z utrzymaniem starsze panie i panów. Bliższe informacje na życzenia. Telefon nr. 22. dw 1035

Bystra koło Białej
pensjonat Europejski pod opieką lekarską dra Pawlaka przyjmuje rekonwalescentów. Otwarta grużlica wykluczona Centralne ogrzewanie. dw 1059

Rabka
Zdrój Willę pensjonaty i mieszkania prywatne na zimę i na cały rok do wydzierżawienia „Orbis“ Rabka. np 5659

21 ZGUBY

Znaleziono
większą sumę pieniężną w poczekalni 2 klasy na dworcu którą odebrać można za wynagrodzeniem Adres wskaże Kurjer Poznański zdp 61 020

22 ROZMAITE

6,90
koszula zefirowa biała smokingowa od 8.90; sportowa z krawatką od 5.90; marquisette jedwabne od 10.50; nocne od 7.90, dzienne białe od 3.90. — trykotowe 2.90, kalesony trykotowe od 2.25. Trykoty męskie i dziecięce w wielkim wyborze po znacznie zniżonych cenach poleca Fabryka Bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 7 224-36.38

Chiromantka
z długoletnią doświadczoną praktyką, przeprowadziła się z ulicy Marcelego Mottego 2 na ulicę Franciszka Ratajczaka 15, mieszkanie 10, II. piętro, 1. wejście z Pasażu Apollo zdwp 59 769/70

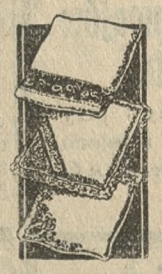

11,50
podpięcie strojne z klocką, powleczenie na poduszkę 2.60 poduszka strojna od 3.60, poduszka strojna z falbaną od 5.25, powleczenie na pościel od 7.90 poleca Fabryka Bielizny — J. Schubert, Wrocławska 3. Pw 7 225-36.37

Kołdry
wykonuje, stare przerabia. — Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdwp 60 311

Obiady kresowe
Kantaka 8/9. III zdwp 60 174

Sanację przedsiębiorstw
dobrowolne ugody z wierzycielami, ekspertyzy finansowe i gospodarcze rewizję bilansów przeprowadza Biuro rewizyjno - buchalteryjne Józef Mączyński. — Chełmońskiego 9 Telefon 76-37 zdp 61 054

23 OŻENKI

Miła
zgrabna szatynka, znużona samotnością, pozna pana inteligentnego miłego Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją do Kurjera Poznańskiego zdp 61 072 — Fotografje zwrócę. Dyskrecja zapewniona. zdp 61 072

24 NAUKA

Poznańskie Kursy Budownictwa
Kraszewskiego 17 III., prawo, przyjmują jeszcze zgłoszenia. Początek kursu 15 września Pw 7 321-56 485

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantuje wielodzienowa samodzielność. Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. Tp 571

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna
19 letnia poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Kurjer Poznański zdpw 60 437

Ogrodnik
kawaler poszukuje posady na majątku jako samodzielny, obeznany w swym zawodzie oraz z obsługą jako służący od 15 9. lub 1 października. Łaskawe zgłoszenia Czesław Okupniak, ogrodnik, Gulczewo, poczta Marzenin pow. Września. zdp 61 071

Elewka
z ukończoną praktyką poszukuje posady jako początkująca kucharka pod dyspozycję pani domu od 1. lub 15. 10 Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdp 61 069.

Maturzysta
inteligentny sympatyczny szuka jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 61 068

Inteligentna
z dobrego towarzystwa posiadająca długoletnie świadectwa poszukuje samodzielnego zarządu domem do jednej lub dwóch osób Może zająć się wychowaniem dziecka. Warszawa, Krucza 17, mieszkanie 15, dla Matyldy. dp 61 008

Kto
przyjmie sierotę w praktykę z utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem warunków J. P. Kartuzy (Pom.) „Kaszubski Dwór“ zdp 61 067

Cukiernik
i skrzypek dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 61 065

Gospodyni
w średnim wieku szuka spokojnej posady u samotnej osoby. — Oferty Kurjer Poznański zdp 61 014

Poszukuję
posady gospodyni - kucharki w restauracji od 15. — 1. 10. Oferty Kurjer Poznański zdw 59 926

Posługaczka
poszukuje posługi Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 59 967

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady od 15 września. Oferty Kurjer Poznański zdw 59 955

Młodsza kucharka
poszukuje posady. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 60 077

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posługi całodziennej Oferty Kurjer Poznański zdw 60 076

Dziewczyna
skromna, uczciwa, dobrze polecona od państwa, szuka posady Oferty Kurjer Pozn. zdw 60 081

Dobra kucharka
poszukuje miejsca jako przychodnia lub zastępstwa w majątku. Zgłoszenia. Ratajczak, ulica Grodziska 39 zdw 60 083

Nauczyciel
młody poszukuje posady prywatnej lub korepetycyj. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 60 143

Wychowawczyni
nauczycielka długoletnie świadectwa przyjmie posadę bony — może zastąpić panią. Ofery Kurjer Poznański zdw 59 980

S. O. S.
Pomocnik handlowy (kolonjalista) palacz kawy biurowy i korespondent żonaty bezdzietny lat 23, wolny od wojska prosi o jakąkolwiekbądź posadę choć za niskiem wynagrodzeniem. Posiada chlubne świadectwa Łaskawe oferty Kurjer Poznański

28 WOLNE MIEJSCA

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne m. Sekułowicza Warszawa Żórawa 42 Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowość, korespondencji, stenografji, handlu prawa kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej ekonomji — Żądajcie prospektów. nw 5504

Potrzebna
od 1. 10. rb. uczciwa sumienna osoba umiejąca dobrze gotować, prać i znająca się na gospodarstwie domowem Meyszerowa. — Rudki, p. Trzemeszno. zdw 60 245

Nauczyciela
szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami i praktyką do przygotowania dwojga dzieci z drugiej i trzeciej klasy powszechnej na stały pobyt w domu poszukuje Adres: Dyrekcja Szkoły Rolniczej Bielawki poczta Pelplin. dw 1061

Ogrodnika
samotnego, obeznanego z kwiaciarstwem szklarniami i szkółkami na skromnych warunkach poszukuje majętność w Wielkopolsce. Oferty z podaniem referencji oraz odpisami świadectw proszę do Kurjera Poznańskiego pod zdp 61 070

DZISIAJ w KINIE

Apollo: „Postrach Salonów“
Aurora: „Bandyta i Chaplin“
Colosseum: „Skąd niema powrotu ..“
Corso: „Na pokładzie Łodzi podwodnej oraz Pat i Pachon“.
Edison: „Biały Kapitan“.
Harfa: „Miasto Klęski“.
Metropolis: „Świetna Partja oraz rewja p. t. Babie Lato“
Odeon: „Śpiewający Błazen“
Renaissance: „Piękna Helena i Upadek Troji“.
Słońce: „Na falach namiętności“.
Tęcza: „6 tygodni wśród apaszów“.
Wilsona: „Lekarz Wiejski“ (Śmiertelna krzywda).

Humor zagraniczny

W pensjonacie.

— Wody dla pana?

— Kuracjusz: — nie, dziękuję. Mam jej dość na talerzu!

(Humorist, Londyn). S. F.

Przedpłata na wrzesień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w naglych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149